Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 44. — ROK XLI.

CZWARTEK

15 LUTEGO 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.355 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

„Rewolucja na rzecz rządu".

Z Wiednia nadchodzą wiadomości jak z placu boju. Komunikat za komunikatem, a wszystkie pełne wstrząsających szczegółów. Liczba ofiar toczącej się w Austrji wojny domowej nie została jeszcze ustalona, ale można przypuszczać, że zginęły w niej setki osób, a tysięce odniosły rany. Tam, gdzie wchodzą w grę karabiny maszynowe i armaty, nie może być inaczej. Zwłaszcza, gdy walki rozwijają się na ulicach wielkiego miasta, a domy mieszkalne zamieniane są w twierdze. W takich warunkach ilość ofiar musi być o wiele większa, aniżeli przy zwykłych rozruchach ulicznych.

Znamy już mniej więcej wszystkie szczegóły dwudniowych walk na ulicach Wiednia, i innych miast austrjackich, natomiast nie wiemy jeszcze wszystkiego, co poprzedziło te walki, a właściwie mówiąc, co je spowodowało. Wiadomo było oddawna, że sytuacja w Austrji jest ogromnie naprężona i grozi różnemi komplikacjami, ale nie przypuszczano, że może doprowadzić do krwawej wojny domowej. Nie jest wykluczonem, że nie przewidywał tego również kanclerz Dollfuss, który na dwa dni przed wybuchem rozruchów bawił w Budapeszcie i udzielał w prasie wywiadów tchnących zupełną ufnością i spokojem. Po powrocie do Wiednia zastał kanclerz sytuację zmienioną, do której widocznie zastosował się odrazu. Nowa sytuacja polegała na tem, że inicjatywa przeszła z rąk kanclerza w ręce przewódcy Heimwehry ks. Starhemberga i wice-kanclerza, majora Fey'a. Mamy pod tym względem znamienne oświadczenie tych dwóch austrjackich polityków. Ks. Starhemberg w rozmowie z wiedeńskim korespondentem jednego z pism węgierskich oświadczył, że ruch, zapoczątkowany w Tyrolu, ogarnął już całą Austrję. Ruch ten zmierza do tego, żeby raz nareszcie położyć kres demokracji w Austji. Starhemberg w piątek powiedział Dollfussowi, że masy ludowe płoną nienawiścią do partyj czerwonych i domagają się ich likwidacji. Tyrolska Heimwehra żąda przedewszystkiem usunięcia socjalistów z samorządu wiedeńskiego.

— Pragniemy pomóc — mówił Starhemberg — kanclerzowi w realizacji jego zamierzeń, ale, jeżeli Dollfuss nie zdoła tego uczynić, to weźmiemy tę sprawę w swoje ręce.

Wicekanclerz Fey w d. 11 bm. na ćwiczeniach oddziału Heimwehry oświadczył: „Rozmowy przedwczorajsze i wczorajsze upewniły nas, że kanclerz Dollfuss jest po naszej stronie. Mogę wam powiedzieć jeszcze więcej chociaż tylko w krótkich słowach: „Jutro pójdziemy do roboty i wykonamy całą pracę dla ojczyzny, która tylko do nas, Austrjaków, należy".

Na czem polegała ta praca? Dowiadujemy się o tem z jednego z austrjackich pism prowincjonalnych, omawiającego wydarzenia z Innsbrucka. „Ludność zorganizowała niezależny od rządu zbrojny ruch, aby przeprowadzić państwowy program szefa rządu, ewentualnie — przez spontaniczne manifestacje wymówić zrealizowanie idei, które podstawowo zawarte są w rządowym programie". Jeszcze krócej i efektowniej wyraził to samo tyrolski szef Heimwehry, dr. Steidtle, który nazwał zainicjowaną akcję: „rewolucją na rzecz rządu".

Po opanowaniu Tyrolu „rewolucja na rzecz rządu" rozeszła się na inne kraje związkowe i na Wiedeń. Kanclerz Dollfuss skapitulował wobec niej. Zaakceptował, bo musiał, różne fakty dokonane, i daje się dziś unosić fali, która nie wiadomo, dokąd poniesie skołataną nawę Austrji.

Z przebiegu dotychczasowych walk widać narazie tylko jedno: austrjaccy socjaliści, których wpływ zwłaszcza w Wiedniu był przemożny, wyjdą z nich zniszczeni. Nie pomogą najbardziej rozpaczliwe wysiłki, najbardziej zdecydowana obrona. Ale to jest dopiero jedna strona zagadnienia, raczej negatywna. Pozostaje do załatwienia druga, znacznie, pomimo wszystko, trudniejsza; jak przebudować ustrój Austrji, aby państwo to utrwalić, wzmocnić i zapewnić mu niezależność polityczną.

I tu powstaje odrazu cały szereg wątpliwości. Czy podoła temu zadaniu ks. Starhemberg i współdziałający z nim jeszcze wice-kanclerz, major Fey, odgrywający coraz większą rolę i przysłaniający sobą coraz bardziej osobę kanclerza Dollfussa? Czy nie ugną się oni pod naciskiem radykalnych żywiołów w Heimwehrze, mających już dość półśrodków i domagających się wprowadzenia integralnego hitleryzmu? Czy krwawa wojna domowa będzie burzą odradzającą stosunki polityczne w Austrji, czy też stanie się początkiem jej końca?

Są to pytania, na które powinna przynieść odpowiedź najbliższa przyszłość, bo sytuacja w Austrji dojrzała już do decydujących rozstrzygnięć. Pewno, że są one tem trudniejsze, niż gdzieindziej, bo na rozwój dalszych wydarzeń oddziaływać będą czynniki międzynarodowe, ale obecny stan rzeczy nie da się utrzymać. Austrja znalazła się nie tyle na przełomie, ile na rozdrożu i na tem polega tragizm jej położenia.

Wydarzenia w Austrji muszą wzbudzać w Polsce wielkie zainteresowanie nie tylko z powodu międzynarodowego charakteru kwestji austrjackiej, ale także z innej przyczyny. „Rewolucja na rzecz rządu" ma niewątpliwie także podłoże antysemickie. Trzeba się liczyć z tem, że to ujawni się już w najbliższym czasie, a czem to nam grozi, wiadomo: nową inwazją mas żydowskich, której pierwsze objawy zanotowała już prasa warszawska.

A. D.

„My a żydzi".

Wiedeń 14 lutego. W Wiedniu ukazała się proklamacja austrjackich narodowych socjalistów p. t. „My a żydzi".

Proklamacja zawiera program austrjackich nazi w kwestji żydowskiej. Na ten program składa się 7 punktów:

1) **Żydzi nie będą uważani za członków narodu austrjackiego.** Członkiem austrjackiej „rodziny narodowej" może być **tylko osoba krwi aryjskiej.**

2) Rozwiązanie kwestji żydowskiej w Austrji nastąpi przez uznanie żydów za **„mniejszość narodową obcej rasy"** i przez **pozbawienie ich równouprawnienia.**

3) Dla żydów w zawodach, urzędniczych, lekarzy, adwokatów, sędziów i notarjuszy będzie zaprowadzony **numerus clausus,** który odpowiadać będzie **liczebnemu stosunkowi ludności żydowskiej do ogółu zaludnienia Austrji.**

4) **Mieszane śluby z żydami będą zakazane.**

5) Zasada rasowa będzie przeprowadzona we wszystkich dziedzinach życia celem uwolnienia narodu austrjackiego z obcych wpływów żydowstwa.

6) Będzie przeprowadzony **spis ludności celem stwierdzenia, w jakim stopniu kraj został zażydzony.**

Zarówno dla dorosłych jak i dla dziatwy będą wprowadzone **specjalne wykłady** o zgubnych wpływach żydostwa celem uwolnienia Austrji od władztwa żydowskiego

Walka na przedmieściach Wiednia trwa

Wiedeń 14. 2. (PAT.). Dziś o brzasku rozpoczęły się operacje przeciwko Schutzbundowi w dzielnicy wiedeńskiej Floridsdorf. W całem mieście słychać silny huk strzałów armatnich i karabinów maszynowych.

Schutzbund stracił 1000 ludzi.

Wiedeń (PAT). **Przypuszczalnie straty Schutzbundu na prowincji i Wiedniu przekroczyły cyfrę 1.000 ludzi. Straty po stronie wojsk rządowych i policji obliczają na przeszło 100 (?) osób. W kołach rządowych twierdzą, że socjal.-demokraci sprowadzali broń z Czechosłowacji.**

Jak aresztowano Seitza?

Wiedeń, 14. II. (PAT). „Neue Wiener Journal" podaje szczegóły aresztowania b. burmistrza Seitza. W poniedziałek po południu wojsko i policja obsadziły gmach ratusza. **Seitz cofnął się do swego salonu urzędowego i oświadczył, że nie opuści ratusza, ponieważ obsadzony był nielegalnie.** Urzędnicy policyjni, nie mając zlecenia ze strony dyrekcji policji, **zostawili Seitza w jego pokoju,** ustawili jednak dokoła pokoju policjantów, aby przeszkodzić porozumieniu się Seitza z jego towarzyszami partyjnymi. Ponadto zarządzono **nadzór nad centralą telefoniczną w Ratuszu.** Sytuacja ta trwała do wieczora. Seitz usiadł na fotelu przy biurku i siedział w milczeniu. **Dopiero o godz. 20.20 zjawił się urzędnik policyjny i oznajmił, że w imieniu prezydenta policji aresztuje Seitza i wzywa do udania się z nim do auta policyjnego.** Seitz zaprotestował, lecz **nie stawiał oporu,** gdy go wyprowadzali dwaj urzędnicy policji. W drodze **stracił przez chwilę przytomność tak, iż urzędnicy policyjni musieli go podtrzymywać.** Seitz został osadzony w osobnej celi aresztu policyjnego.

Fey użył ciężkiej artylerji!

Wiedeń, 14. 2. (PAT). **Dom robotniczy w Floridsdorf został po akcji ciężkiej (!) artylerji (!) wzięty szturmem. Tak samo dworzec kolei północnej we Floridsdorf. Z siedziby robotniczej w pobliżu Floridsdorf, gdzie skoncentrowali się członkowie Schutzbundu, wywieszono białą chorągiew. Oddziały wojska i żandarmerji zarządziły pościg za cofającymi się w popłochu członkami Schutzbundu.**

600 ARESZTOWAŃ W GRAZU.

Berlin. (PAT.). Niemieckie biuro informacyjne podaje, że w Grazu dokonano 600 aresztowań. **Liczbę zabitych podają na 70 osób.**

Strajk generalny złamany.

Wiedeń, 14. 2. (PAT). Urzędowy komunikat Wiedeńskiego Biura korespondencyjnego donosi: **Strajk generalny w całej Austrji zupełnie złamany. W dniu dzisiejszym podjęta została w całej Austrji praca. Wiedeńska gazownia i elektrownia funkcjonują normalnie. Tak samo odbywa się ruch tramwajowy i kolejek miejskich. Egzekutywa i związki patrjotyczne odniosły zupełne zwycięstwo.**

Wiedeń, (PAT). Na głowę socjal-demokratycznego posła **Wallischa** wicekanclerz Fey wyznaczył nagrodę w wysokości 1000 szylingów.

Brutalna walka na prowincji.

Wiedeń, (PAT). Z prowincji donoszą wszędzie o ustaniu oporu Schutzbundu. W Górnej Austrji w miejscowości **Thomasreith** ostrzeliwał oddział Schutzbundu 4 żołnierzy, którzy chcieli przyjść z pomocą swemu rannemu koledze. **3 z nich zostało zastrzelonych.** Oddział wojskowy wtargnął wskutek tego do Domu Robotniczego, który wywiesił białą chorągiew. Mimo to ostrzeliwano oddział wojskowy. **Żołnierze rozgoryczeni zastrzelili kilku członków Schutzbundu.**

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Urząd kanclerski zarządził dzisiaj **rozwiązanie 36 stowarzyszeń i związków socjal-demokratycznych. M. in. zostały rozwiązane wszystkie związki zawodowe.**

—o—

Bój o Floridsdorf trwa.

Berlin, 14 lutego. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że dziś przedpołudniem walka rozgorzała na nowo i **toczy się głównie na odcinku Floridsdorf. Wojska rządowe po dłuższem ostrzeliwaniu przez artylerję**

zajęły dzielnicę Ogrodową,

obsadzając wielką ilość budynków gminnych. Floridsdorf obecnie ma być ze wszystkich stron strzeżony przez wojska rządowe. **Członkowie Schutzbundu otrzymali ultimatum, upływające o godzinie 12, aby wydali broń i poddali się.** W razie odmowy cały obszar (!) na którym znajdują się oddziały Schutzbundu ma być zniszczony (!) przez artylerję. **Półurzędowo** donoszą, że ilość Schutzbundowców znajdujących się we Floridsdorf obliczana jest **na 3.000 ludzi.** Głównem centrem walki jest obecnie **most Philadelfia.** Również nadchodzą wiadomości **o nowych walkach w dzielnicy Ottakring.** Z Linzu donoszą, że wojska rządowe przy Waldeck **poniosły poważne straty.** W samym Linzu dokonano licznych aresztowań. M. in. aresztowano członków parlamentu wiedeńskiego **Korefa** oraz b. prezydenta górno-austrjackiej Izby Pracy **Pregana.** W samem mieście panuje spokój, jednak **na peryferjach walka trwa.**

—o—

PRÓBA DEMONSTRACJI.

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). **Policja polityczna zatrzymała dwu osobników pod zarzutem udziału w próbie urządzenia demonstracji przed gmachem poselstwa austrjackiego przy ul. Koszykowej. Sprawę ich skierowano do sądu starościńskiego** starostwa Warszawa-południe.

ŻYDZI UCIEKAJĄ DO POLSKI.

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Do Warszawy **przybyła grupa studentów obywateli polskich którzy uciekli z Austrji** wobec ostatnich wydarzeń. **Oczywiście są to przedwszystkim żydzi. Zbiedzy starać się będą o zaliczenie im studjów austrjackich przez wyższe uczelnie polskie.**

O czem piszą inni?..

Literatura na rozkaz.

„Pion" i inne pisma sanacyjne wywołały dyskusję na temat „uspołecznienia" literatury... Nasza twórczość literacka — twierdzą — za mało ma kontaktu ze społeczeństwem z państwem i t. d. Krótko mówiąc: trzeba ją „uspołecznić".

„Teoretycznie rzecz biorąc — pisze prof. Z. Lempicki w „Kurjerze Polskim" — postulat literatury społecznej w Polsce jest próbą komenderowania poezją, czy też planowania literatury. Praktycznie zaś plan ten ma się wyrażać w tym duchu, ażeby stała się ona wyrazem haseł pod względem społecznym skrajnie radykalnych, [illegible] komunistycznych, lub komunizujących. Potwierdza to raz jeszcze to, cośmy wielokrotnie stwierdzali, że **słowo „społeczny" „w terminologji" pewnych kół nabiera u nas znaczenia poprostu: komunistyczny, lub komunizujący.** Nawoływanie więc do literatury społecznej jest przeważnie dążeniem do oddania jej na służbę idei skrajnie radykalnych, komunistycznych, lub narodowo-komunistycznych".

Może jest nieco przesady w tym twardym sądzie prof. Lempickiego. Ale, kiedy się zna silne prądy „narodowo-komunistyczne" w pewnych organizacjach młodzieży rządowej, to trzeba powiedzieć, że jednak prof. Ł. ma pewne podstawy do takiego sądu.

Fantastyczne pogłoski w Czechach.

Stworzenie komitetu polskiego w Cieszynie z okazji 15-lecia walk z Czechami i zawarcie paktu polsko-niemieckiego wywołały w Czechosłowacji wrażenie wielkie i mnóstwo fantastycznych pogłosek. M. in. „Narodni Politika" w artykule dr. Borskyego dała wyraz tym fantastycznym pogłoskom.

„Są tu — pisze praski korespondent „Kurjera Warszawskiego" — w formie hipotecznej wyłożone następujące, z bujnej wyobraźni najdowolniej wysnute „możliwości" tych rzekomych tajnych porozumień: „Hitler i Piłsudski porozumieli się co do podziału Czechosłowacji, a to w ten sposób, że Austrja ma przejść w sferę wpływów niemieckich a Węgry — polskich, to znaczy, że Słowaczyzna i Ruś Podkarpacka miałaby dostać się do Polski". W dalszej konsekwencji jest możliwy wspólny, niemiecko-polski pochód na wschód w kierunku Rosji.

Tylko tyle rozigranej fantazji?!

Dr. Borsky jest znanym specjalistą od najbardziej ryzykownych hipotez. W cytowanym artykule bodaj że osiągnął rekord w tym kierunku. Cokolwiek bardziej krytyczny czytelnik sam dojrzy, jak cały ten wywód jest fantastyczny.

Niemniej — bardzo szkodliwy. „Narodni Politika" jest czytana przez najszersze, często bardzo niekrytyczne i stworzoną sytuacją bardzo zaniepokojone masy. Że na istniejący już nastrój zaniepokojenia antypolskiego wystąpienie tego rodzaju podziałało silnie podniecająco, o tem wiem z licznych głosów, które do mnie dochodzą.

Dodajmy, że zapowiedziane obchody cieszyńskie mają nastąpić po pakcie z Niemcami — i że tutejsza opinja widzi w tem nietylko następstwo chronologiczne, ale jakby i pewien pragmatyczny związek. Gdy się to zważy, pojawienie się cytowanego artykułu w „Narodni Politice" wyda się tem szkodliwsze ze stanowiska siły wrażenia, jakie ten artykuł na czytającej masie może wywrzeć, prowadząc do kojarzeń paktu z — rocznicą Cieszyna".

Nasz stosunek do Czechosłowacji wymaga radykalnego wyjaśnienia. I to nie pod kątem widzenia sentymentu, ale interesu i słowiańskiej wspólnoty.

„Naród bez ziemi".

P. Miedziński mówił ostatnio w sejmie o — żydach. Odciął się od skrajnego antysemityzmu, ale też zapewnił, że gotów jest rozmawiać na temat jakiegoś „europejskiego" (!) projektu rozwiązania kwestji żydowskiej. A zresztą — powiedział pod adresem antysemitów z opozycji —

„Wasze gadanie jest bezcelowe, bo i wy, kiedy byliście u rządów, **nie potrafiliście wypędzić trzech miljonów Żydów**".

„Że my, sjoniści i narodowi żydzi — odpowiada mu „Nowy Dziennik" — przeciwko tego rodzaju tonowi musimy założyć stanowczy protest — to rozumie się samo przez się i to chyba nawet sam p. Miedziński potrafi zrozumieć. Ale ciekawi jesteśmy tylko, co na ten ton, na ten sposób ujmowania kwestji żydowskiej, na traktowanie Żydów jako koniecznego — zła powiedzą żydowscy sanatorzy rabin Lewin, poseł Münzberg i t. p. Naszem zdaniem

można (o tyle, o ile) w ten sposób mówić o poważnych problemach państwowych w intymnym saloniku, w czasie towarzyskiego przyjęcia. Z trybuny sejmowej należy jednak mówić inaczej. **W Polsce jest jeszcze poza Żydami dość dużo takiej ludności, która ze stanowiska szowinistycznego, jest „niepożądana". Z tego stanowiska Ukraińcy, Białorusini, Niemcy i t. d. są również elementem,** o którym Polak z krwi i rasy „wolałby, żeby tego wszystkiego nie było". A przecież żaden poważny polityk nie będzie w takim tonie mówił o Ukraińcach czy Białorusinach. O Żydach można tak mówić, bo to są właśnie Żydzi. Toleruje się ich, bo ich „nie można wypędzić".

Żydzi — jak widać — ani rusz nie mogą zrozumieć, że jest olbrzymia różnica między nimi a resztą mniejszości narodowych w Polsce. Polega ona na tem, że — 1) Rusini, Białorusini, Niemcy, Litwini mają pewne prawo do mieszkania na ziemi, na której obecnie siedzą, gdy żydzi, „naród bez ziemi", spadli na polską ziemię prawie z księżyca: 2) z temi mniejszościami łączy nas Polaków bądź wspólnota słowiańska, bądź religja, bądź przynajmniej rasa; z żydami tylko — człowieczeństwo.

Wiedeń w d. 11-ym Lutym.

(Specjalna korespondencja „Głosu Narodu")

Korespondencja poniższa pisana była na parę godzin przed wybuchem rozruchów wiedeńskich.

Wiedeń w przededniu wojny!

Karabiny maszynowe stoją groźnie przed **głównymi budynkami publicznemi...**

Tanki z ogłuszającym hałasem przeciągają ulicami miasta **ku peryferjom...**

W śródmieściu zajęły formacje heimwerowe i styryjskie oddziały szturmowe wszystkie opróżnione **budynki państwowe i bankowe.** — W dawnym cesarskiem ministerstwie spraw wewnętrznych na Judenplatz, w dawnym gmachu Bodenkreditanstaltu, na Tempelstrasse tuż obok Burgu — ruch wojskowo-bojowy...

Samochody przywożą **uzbrojonych w hełmy i karabiny** — i odjeżdżają ze sztafetami — na wszystkie strony miasta.

Po ulicach patroluje w grupach policja państwowa, która poraz pierwszy uzbroiła się w karabiny **z nasadzonymi bagnetami.** Poczciwe miny tych patrjotycznych obrońców Wiednia nie pasują do powagi ich uzbrojenia i chwili.

Wokoło I. obwodu — czyli śródmieścia wzdłuż wszystkich wylotów ulic, zmierzających ku „Ringstrasse", przeciągnięto **druty kolczaste,** strzeżone przez silne oddziały wojska. Mimo to na ulicach ruch niebywały. Wszyscy z dobroduszną ciekawością oglądają te bojowe zarządzenia.

Na szynach tramwajowych stoją od południa wozy, opuszczone przez motorniczych i publiczność.

Telefony przestały działać.

Światło elektryczne **nie działa,** ciemności zapadają na Wiedeń, w którym właśnie ogłoszono **stan oblężenia!...**

Sklepy pozapuszczały żaluzje i **są zamknięte.** Ruch jednak uliczny **dalej się wzmaga.** Taksówki pędzą, cieszą się z ogłoszonego strajku tramwajarzy. Kawiarnie i restauracje zamyka się o 8-mej wieczorem, bo stan oblężenia.

Tak wygląda Wiedeń — w „tłusty poniedziałek" 1934 roku!

Czyżby to była maskarada karnawałowa? Wszak jeszcze dziś rano pojawiły się dawnym zwyczajem na ulicach Wiednia konne pojazdy i zaprzęgi, bogato w kolorowe papierki przystrojone — przypominające uroczystości karnawału weneckiego w „ostatki". — Ale nie. — Wieści, nadchodzące z Linzu, gdzie dziś rano wojska rządowe stoczyły **krwawą walkę** z socjalistycznym **„Schutzbundem"**, przygotowującym się do zamachu stanu w Austrii, dowodzą, że to nie karnawałowa zabawa.

Na opanowanie przez czynniki rządowe położenia w Linzu — odpowiedzieli wiedeńscy socjaliści **strajkiem** w miejskich zakładach użyteczności publicznej.

Rząd, który oddawna był o akcji podziemnej austromarxistów powiadomiony — rozporządza **całym aparatem sił obronnych,** skonsygnowanych w Wiedniu i okolicach.

Co chwila przybywają nowe oddziały wojska i formacji pomocniczych do Wiednia, który po raz pierwszy może od r. 1806 — przybrał **oblicze obozu wojennego.**

Co jutro przyniesie — niewiadomo!

Ludność wiedeńska w swej przeważnej części w akcji tej **nie bierze udziału.** Spokojnie i bez większego zdenerwowania zdąża do swych zajęć, wyrażając swe życzenie głośno: — „oby raz już spokój zapanował". Ale w jaki sposób — to jej obojętne! —

Kanclerz Dollfuss nie ma teraz łatwego zadania. Napór Heimwehry, stojącej pod nominalną komendą księcia Starhemberga a pozostającej rzeczywiście **pod decydującym wpływem** ambitnego majora Fey'a — wicekanclerza — **idzie** w kierunku przeobrażenia ustroju Austrji **drogą zamachu stanu** na reżim włosko-faszystowski. — Temu przeciwstawiają się jeszcze organizacje chłopskie i chrześcijańsko-społeczne, które żądają zaprowadzenia ustroju stanowego drogą **ewolucji legalnej.**

Jak z tego dylematu wywiąże się Dr. Dollfuss, zobaczymy jutro...?

Dr. Sygmapi.

Obrady konwencji węglowej.

Od poniedziałku toczą się w Krynicy obrady członków Komitetu wykonawczego Polskiej konwencji węglowej. U źródeł Zabera ma się odbyć kilkudniowa a może, jak niektórzy przewidują i kilkutygodniowa kuracja polskiej polityki węglowej, z której dziś dosłownie nikt nie jest zadowolony: nie wychodzi ona na zdrowie życiu gospodarczemu kraju a nawet w łonie samego i to całego przemysłu węglowego doprowadziła do takiego stanu zaognienia i konfliktów, że konwencję, której termin ważności wygasa z dniem 31 marca b. r. wypowiedziały dosłownie wszystkie niemal kopalnie. Nie jest wykluczonem, że w razie nie dojścia do porozumienia, z dniem 1 kwietnia na czele konwencji węglowej stanie komisarz rządowy.

Relacje, jakie nadchodzą o obradach krynickich mówią o towarzyszącem im dużem zainteresowaniu. Poza członkami komitetu wykonawczego przysłuchują się konferencji także i inni przemysłowcy węglowi. Pod wpływem niewyjaśnionej sytuacji w łonie P. K. W., na rynkach węglowych panuje wyczekiwanie. Sądzimy, że conajmniej tą samą skalą należy mierzyć wyczekiwanie opinji zgnębionego kryzysem społeczeństwa, które w rokowaniach dotyczących sposobu zaopatrzenia kraju w węgiel jest conajmniej **stroną** zainteresowaną i to chyba w nierównie większym stopniu niż niejeden ze śląskich baronów węglowych.

O co idzie w obradach krynickich?

Mają one załatwić dwie sprawy: **Ogólnopolskiej Konwencji Węglowej** oraz **Konwencji Eksportowej.** Pierwsza z nich obejmuje uregulowanie produkcji i warunków sprzedaży węgla, na rynku wewnętrznym, ma ustalić cenę, warunki zbytu (terminy udzielanych kredytów, rabaty i t. d.) kwestję zniżek w cenie dla kresów, wysokości cen w sezonie letnim i wszelkie inne sprawy związane z organizacją wydobycia i zbytu węgla w kraju. Konwencja Eksportowa natomiast ustala rozdział między poszczególne kopalnie kontyngentów eksportowych, jakie dla węgla polskiego przypadają na rynkach zagranicznych, z uwzględnieniem specjalnych warunków, jakie na każdym z tych rynków zachodzą.

Subwencje małych kopalń dla wielkich koncernów.

Między sprawą sprzedaży węgla na rynkach zagranicznych a zbytem w kraju powstało w swoim czasie za sprawą przedstawicieli śląskiego przemysłu węglowego osobliwe junctim. Mianowicie węgiel śląski oraz węgiel wydobywany w niektórych kopalniach zagłębia dąbrowskiego, jako węgiel wyższego gatunku posiada kwalifikacje eksportowe. Natomiast węgiel zagłębia krakowskiego: jaworznicki, sierszański jest jedynie węglem opałowym, nie nadającym się na wywóz zagranicę. Otóż z chwilą, gdy minął okres lukratywnej konjunktury strajku angielskiego, i wywóz węgla począł dawać mniej korzystną kalkulację, przemysłowcy węglowi śląscy oświadczyli: My będziemy nadal kontynuować eksport naszego węgla a wszelkie różnice w cenie i wszelkie straty na rynkach zagranicznych pokryją nam te kopalnie, które sprzedają swój węgiel na rynku krajowym i po cenie odpowiednio wyższej. Polski konsument zapłaci koszta eksportu, którego podtrzymanie — jak uzasadniano — leży w interesie dopływu walut zagranicznych i stanu zatrudnienia na Śląsku. Z tych przesłanek wychodząc, **nałożono na kopalnie produkujące węgiel na zbyt w kraju specjalną daninę od każdej sprzedanej tonny węgla** i utworzono z niej osobny **Fundusz Eksportowy.** Fala spadku cen ogarniająca wszystkie gałęzie życia gospodarczego i wszystkie czynniki krajowej produkcji, **załamała się na obmurowanej przez kartel wysokiej cenie węgla.** Obniżyła się do minimum zdolność nabywcza zubożałego społeczeństwa, ugiął się pod kryzysem przemysł przetwórczy, skurczył swą produkcję i zatrudnienie, nie mogąc płacić wygórowanej ceny za węgiel, dochodzący w kosztach wytwórczości do kilkudziesięciu procent — ale cena węgla w kraju utrzymała się na wygórowanym poziomie, gdy kopalnie sprzedające na potrzeby kraju, musiały opłacać daninę kopalniom eksportującym.

Życie wykazało całą **niecelowość tej polityki.** Wywóz węgla mimo, iż pociągał za sobą duże ofiary, **zmniejszał się z każdym miesiącem,** skutkiem zmian jakim uległy zasady międzynarodowej wymiany towarów. **Handel kompensacyjny i kontyngenty** stały się czynnikiem rozstrzygającym a **nie cena wywożonego artykułu. Węglowy Fundusz Eksportowy od kwietnia ub. roku przestał istnieć,** ale pozostała jego namiastka w innej formie, która **nadal krępuje kopalnie produkujące na zbyt w kraju.** Gdy w roku ub. zastosowano ogólną obniżkę ceny o **20 procent,** kopalniom które sprzedają węgiel na potrzeby konsumentów krajowych płaci kolej, największy i najważniejszy odbiorca węgla **o 30 proc. mniej,** przyczem różnica idzie na pokrycie ulg taryfowych przyznanych przez kolej kopalniom eksportującym. **Kopalnie małopolskie, jako najsłabsze, padają z reguły ofiarą wszelkich posunięć podjętych w interesie węglowego przemysłu śląskiego,** jako eksportującego. Nie pozostaje to oczywiście bez wpływu na stan zbytu węgla w kraju.

Zastraszający zanik konsumcji na rynku wewnętrznym.

Krajowe spożycie węgla w roku 1933 spadło w porównaniu z rokiem 1929 o 43%, a z kryzysowym rokiem 1931 o 21%. Równolegle eksport spadł w roku 1933 o 7% a wydobycie o 5%. Jak dużą rolę odgrywa tutaj kwestja wysokich cen świadczy najlepiej fakt, że nieznaczna, stosunkowo do zubożenia społeczeństwa, zniżka ceny węgla w roku ubiegłym już podniosła spożycie krajowe o 1.8% w porównaniu z r. 1932, nie była jednak w stanie naprawić **fatalnych następstw wieloletniego lekceważenia rynku wewnętrznego.** Węgiel **nie oparł się konkurencji drzewa i torfu,** wzrastającej coraz bardziej w różnych częściach kraju i nietylko że **znalazł wieś zupełnie dla siebie zamkniętą,** ale **stracił również dużą część konsumentów miejskich,** rekrutujących się z ubogiej ludności miejskiej, zwłaszcza w mniejszych miastach. Ale nietylko opalanie węglem staje się luksusem. Coraz częściej słyszymy, że **fabryki przechodzą na opał drzewem,** co znacznie korzystniej im się kalkuluje niż opalanie węglem. Zbyt węgla na rozległych obszarach województw wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i Małopolski wschodniej nie osiągnął **nawet 280 tys. ton rocznie** a specjalne stawki przewozowe do w. m. Gdańska **nie zdołały wyprzeć stamtąd węgla angielskiego.**

Uwolnić kopalnie małopolskie od ciężarów konwencji!

Konferencja krynicka musi z tych cyfr i faktów wyciągnąć wnioski, jeżeli nie ma przyjść do ostatecznego załamania, które musiałoby mieć charakter katastrofalny. Także i rząd, który z dziwną powściągliwością unika stosowania uprawnień, przysługujących mu z ustawy o obrocie węglowym i zaledwie raz tylko skorzystał z niej przez wprowadzenie cen maksymalnych na rynku krajowym — winien wpłynąć na zmianę pozycji kopalń małopolskich jako zaopatrujących w węgiel rynek krajowy **w stosunku do kartelu węglowego i jego polityki.** Trzeba pamiętać o tem, że kopalnie jaworznickie, to własność trzech miast Małopolski: Krakowa, Lwowa i Tarnowa i że ich zadaniem i obowiązkiem jest **dostarczyć ludności tych miast środka opałowego po takiej cenie, jaka wynika z rzeczywistych kosztów wydobycia i obniżonej dziś zdolności płatniczej ludności.** Żadnym innym celom, w szczególności interesom śląskich przemysłowców węglowych, kopalnie te służyć nie mogą. **Byłoby bardzo ryzykowną rzeczą nadużywanie cierpliwości mieszkańców miast,** które są właścicielami małopolskich kopalń. **Kopalnie te muszą się znaleść poza nawiasem konwencji i poza jakiemikolwiek wobec niej zobowiązaniami.**

Należy zdać sobie sprawę z groźnych niebezpieczeństw polityki nakładającej na mniejsze a o polski kapitał oparte kopalnie ciężary finansowe, uniemożliwiające im potanienie węgla dla konsumentów krajowych, niweczące wogóle zbyt tego artykułu na cele opałowe i przemysłowe kraju. Gdy eksport zagranicę zredukowany został do minimum i nieprędko powróci do norm przedkryzysowych, gdy redukuje się całe załogi kopalniane (Śląsk liczy dziś przeszło 100 tys. bezrobotnych), gdy olbrzymie połacie kraju stoją poza konsumcją węgla a wieś wogóle nie zna tego artykułu — nikt nie rozumie polityki niszczącej krajowy rynek zbytu i obsługujące go kopalnie, na rzecz karteli węglowych śląskich. Społeczeństwo ma prawo oczekiwać pod tym względem czujnej ingerencji także ze strony rządu.

Dr. J. W.

Na ziemiach Rzplitej.

List pasterski Ks. Kard. Kakowskiego.

Ks. Kard. Kakowski, arcybiskup warszawski, wydał list pasterski poświęcony tajemnicy Najśw. Sakramentu z okazji Roku Jubileuszowego. List pasterski kończy się następującemi zarządzeniami:

1) W dniu 15 marca ma się odbyć w kościele katedralnym św. Jana w Warszawie godzinna **wspólna adoracja Najśw. Sakramentu dla wszystkich kapłanów warszawskich.** Kapłani z prowincji w całej archidiecezji odbędą tego dnia wspólną adorację w swoich kościołach. 2) Dnia 18 marca bezpośrednio po sumie odbędzie się pod przewodnictwem kapłana **godzinna adoracja dla ludu** we wszystkich kościołach parafjalnych i filjalnych tudzież w kaplicach publicznych. 3) **Dla młodzieży szkolnej** adoracja kwadransowa odbędzie się dn. 18 marca. 4) W dniu 29 marca w Wielki Czwartek kler wspólnie z wiernymi przystąpi do uroczystej Komunji św.

W rocznicę zgonu śp. ks. arcybiskupa Cieplaka

Dnia 17 bm. przypada ósma rocznica śmierci męczennika za wiarę i polskość śp. ks. arcybiskupa Jana Cieplaka. W dniu tym w kościele św. Krzyża o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, które odprawi Ks. Nuncjusz Apostolski, Arcybiskup Marmaggi. Mowę żałobną wygłosi ks. prałat Tadeusz Jachimowski.

Ruch ludności w Polsce.

Według ostatnich obliczeń, przyrost naturalny ludności w Polsce w III kwartale r. ub. **wynosił 112.592 osób, z czego 71.411** przypada na wyznanie rzymsko-katolickie, 14.331 na grecko-katolickie, 16.786 na prawosławne, 1.424 na ewangelickie. 7.966 na mojżeszowe, oraz 112 na inne wyznania.

Przyrost naturalny w Warszawie wynosił 585 osób, w województwie warszawskiem 9.350, w łódzkiem 6.834, w kieleckiem 10.495, w lubelskiem 9.180, w białostockiem 5.855, w wileńskiem 4.418, w nowogrodzkiem 3.753, w poleskiem 5.594. w wołyńskiem 9.622, w poznańskiem 6.978, w pomorskiem 4.609, w śląskiem 4.417, w krakowskiem 8.524, w lwowskiem 10.971, w stanisławowskiem 6.102. oraz w tarnopolskiem 5.327 osób.

Przyrost naturalny na 1000 mieszkańców wynosił 13.6, przyczem największy przyrost, mianowicie 16.1 przypada na województwa wschodnie.

O wygląd reprezentacyjny stolicy.

W Warszawie odbyło się drugie posiedzenie organizacyjne komisji przygotowania stolicy i pasa podstołecznego **do wystawy światowej 1943 r.** Postanowiono wyłonić na razie następujące podkomisje: 1) urbanistyczno-architektoniczną, 2) komunikacyjną i 3) sportową. Najszerszy zakres pracy będzie miała pierwsza komisja, która zajmie się **doprowadzeniem do należytego wyglądu ulic i placów stolicy przez usunięcie szpecących obecnie miasto objektów** i nadanie odpowiedniego wyglądu reprezentacyjnym dzielnicom Warszawy.

„Wstęp wzbroniony — w mieszkaniu tyfus".

Dowcipnie urządził się malarz B. w Warszawie. Mając sporo wierzycieli, którzy zatruwali mu życie, przemyśliwał on nad znalezieniem sposobu pozbycia się natrętów. I odkrył go. Oto onegdaj sąsiedzi z przerażeniem odczytali na drzwiach mieszkania malarza kartkę z napisem: „Wstęp wzbroniony, w mieszkaniu tyfus". **W domu powstała panika.** Mieszkańcy zatelefonowali natychmiast po policję i do miejskiego ośrodka zdrowia. Na miejsce przybyli policjanci, którzy jednak nie okazywali wielkich chęci wejścia do mieszkania. Dopiero lekarz z ośrodka zdrowia wkroczył do mieszkania i wtedy wyszedł na jaw dowcip malarza. **Za swój dowcip p. B. zapłaci 50 zł. grzywny.**

Ujęcie szajki złodziejskiej w Katowicach.

Policja w Katowicach zlikwidowała znaną szajkę złodziejską **braci Eryka i Otona Czechów z Katowic,** w skład której wchodzili pozatem: **matka Czechów Anna, Helmut Erbach z Katowic oraz Abraham Kuźnicki z Będzina.**

Bracia Czechowie oraz Erbach dokonali wspólnie włamania do mieszkania G. Kamienieckiego w Katowicach, gdzie skradziono biżuterję i różne inne rzeczy, łącznej wartości 8.000 zł., włamania do mieszkania prof. Alf. Krawczyka, gdzie skradli ubrania, dywany itp. wartości 4.120 zł., oraz włamania do mieszkania R. Przybyły, gdzie skradziono biżuterję itp. wartości 800 zł. W toku dochodzeń odnaleziono część rzeczy, pochodzących z tych kradzieży, większą ilość narzędzi do włamania itd.

Konfiskata 800.000 nożyków do golenia.

Firma „Polonóż" wyrabia nożyki do golenia pod nazwą „Polonja" oraz „Narodowe ostrze do golenia". Wyroby te ukazywały się w opakowaniach, stanowiących naśladownictwo etykiet oraz wzorów nożyków berlińskiej firmy „Büchner". której przedstawicielstwo na Polskę posiada firma Krzysztof Brun i Syn.

Uważając, że „Polonóż" uprawia nieuczciwą konkurencję, wystąpiono ze skargą do prokuratora. Prokurator zarządził rewizję w wielu sklepach warszawskich, w wyniku której skonfiskowano 800.000 ostrzy firmy „Polonóż". — Ostrza te będą zwrócone firmie, jednak ukazanie się ich na rynku ma zależeć od zmiany etykiety.

—oo—

WYSOKIE ODZNACZENIE B. MINISTRA NIEZABITOWSKIEGO. Ojciec św. mianował b. ministra Karola Niezabitowskiego swym tajnym szambelanem w uznaniu zasług położonych przez niego na polu katolickiem, zwłaszcza w dziedzinie pomocy dla budowy kościołów na ziemiach wschodnich.

AKADEMJA PAPIESKA W JAŚLE. Z Jasła piszą nam: Zarząd Akcji Katolickiej urządził dnia 11 lutego w rocznicę wyboru Ojca św. Piusa XI. uroczystą Akademję Papieską z następującym programem: Rano uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem w kościele parafjalnym, w południe w sali „Sokoła" na Akademji: Przemówienie. hymn papieski w wykonaniu „Harmonji Kolejowej". deklamacje i produkcje tow. śpiew. „Echo". Akademja wypadła nadzwyczaj uroczyście.

URLOP PREZYDENTA WARSZAWY. Prezydent m. Warszawy, inż. Z. Słonimski, wyjeżdża na urlop, z którego już **nie wróci na swe dotychczasowe stanowisko.** Zastępstwo obejmie wiceprezydent Szpotański — do czasu mianowania komisarycznego prezydenta miasta.

ZGON 99-LETNIEGO WETERANA. W Poznaniu zmarł najstarszy weteran powstania 1863 r., śp. Melchior Koprucki. przeżywszy **lat 99.**

ZA ZATRUDNIANIE OBCOKRAJOWCÓW BEZ ZGODY WŁADZ. Z polecenia prokuratora aresztowany został **dyrektor górnośląskiego towarzystwa telefonicznego „Prideg"** w Katowicach Bay, obywatel niemiecki za przekroczenie ustawy o ochronie pracy przez zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia władz.

Święto zimy w Zakopanem

Zakopane w lutym.

Oczy całej Polski sportowej zwróciły się w chwili obecnej na organizowane pod Tatrami wielkie „Święto Zimy", którego punktem kulminacyjnym są zawody o XV. Mistrzostwo Polski w narciarskim czwórmeczu słowiańskim. Na uroczystości te wybrano zupełnie słusznie luty, okres największego zjazdu, najpewniejszych stosunkowo warunków śnieżnych, najgęstszego skoncentrowania wszelakich imprez zabawowo-sportowych. Co więcej: udzielono wszystkim zdążającym na Święto Zimy 70% zniżek w przejazdach kolejami, oraz 50% zniżek wstępu na wszystkie imprezy. Nic dziwnego, że wobec tych wszystkich atutów już 1-go lutego rozpoczęły się do Zakopanego istne wędrówki narodów. I dziś, gdy kończy się okres uroczystości karnawałowych, możemy spisać niezwykłe resume najciekawszych wydarzeń u stóp śnieżnych Tatr.

Najgorzej ze wszystkich czynników spisała się sama zima. Obdarzyła nas z początkiem lutego kilkoma wspaniałemi dniami słońca, potem serją wiatrów, potem najgładszą w świecie gołoledzią i nie poskąpiła niczego, nawet roztopów, z wyjątkiem — śniegu. Piekielne wichury zniosły z grani tatrzańskich pył śnieżny w doliny a tam stopniał on pod ciepłem słońcem i tysiącami gładkich desek narciarskich. Pozostał żywy lód, po którym z chrobotem tłukły się sanie i narty. Przez szereg dni okoliczne wzgórza ciemniały trawiastemi stokami a szczyty górskie raziły oślepiającym blaskiem szreni.

Niecierpliwie wyczekiwane zawody narciarskie o Mistrzostwo Polski rozpoczęły się przy imponującym udziale 224 zawodników 7-miu państw biegiem zjazdowym z pod Kasprowego w piękny słoneczny dzień 8 lutego. Ruszyły na Goryczkową tłumy zawodników i widzów, ciągnęły sznury sań, narciarzy, piechurów. Nikt sobie nic nie robił z lodowatego silnego wichru, który gonił po graniach, wymiatał kotły górskie, przenikał do kości, palił twarze spalone już porządnie słońcem. Na białych gładziznach krwawiły się chorągiewki trasy i czerniały grupki narciarzy. Co chwila pod błękitne wiosenne już niebo wzbijał się biały obłok puchu śnieżnego topiąc świat. O godz. 12-tej odbył się start pań do biegu na przestrzeni około 3.500 metrów przy różnicy wzniesień około 500 m., do którego stanęło 15 zawodniczek, a 12 ukończyło bieg. **Zwyciężyła we wspaniałym stylu Bronisława Staszel Polankówna,** na drugiem miejscu dwukrotna mistrzyni Polski, Zofja Stopkówna, na trzeciem Marusarzówna. Czas pierwszej 2 minuty 1 sekunda, drugiej 2.46. trzeciej 3.11. O godz. 1-szej z przełęczy pod Kasprowym puszczać zaczęto zawodników. Wspaniałe to było widowisko. Zastygłe w lodzie szczyty i granie, błękitne niebo, złote słońce, od czasu do czasu chmury śniegu i tonące w nich sylwetki narciarzy, znikające w zawrotnym pędzie w białym kotle. Nadspodziewanie dobrze popisali się **zjazdowcy czescy, z których Kraus (H. D. W.) zajął pierwsze miejsce** w czasie 2.57 min. Drugie zajął Schenker z Bielska, trzecie Zajonc (Sokół Zakopane). Zeszłoroczny mistrz Schindler ulokował się dopiero na 9-tem miejscu. Z powodu małej ilości śniegu i licznych kamieni nie obeszło się bez wypadków: **złamanie nogi, obojczyka, kilku lżejszych kontuzyj.**

Slalom czyli bieg ozdobny jako druga część zawodów w kombinacji alpejskiej odbywał się nazajutrz 9 lutego w hali Kondratowej przy okropnych warunkach atmosferycznych, bo w burzy śnieżnej i zadymce. Przy wielkim wysiłku tak sędziów jak zawodników domęczono jednak dwóch seryj zjazdów przez bramki, na Łopacie, powyżej Kamienia, przy udziale 40 zawodników, którzy uzyskali w dniu poprzednim najlepsze czasy. Slalom przegraliśmy również. **Pierwsze miejsce zajął w slalomie otwartym Jugosłowianin Haim,** w czasie 2.46, drugie Braeth (H. D. W.) 2.53, trzecie Jabłoński (Polska) 2.58. **Mistrzem w kombinacji alpejskiej został Niemiec czeski, Franz Kraus** z H. D. W., drugie miejsce przypadło młodemu zawodnikowi Jabłońskiemu, trzecie Schenkerowi z Bielska.

Równocześnie na Lipkach odbywały się zawody sztafet międzynarodowych. Do polskiej sztafety przydzielono niefortunnie najlepszych zjazdowców St. Marusarza i Br. Czecha. Rezultat: Bieg sztafetowy wygrywają Czesi, a bieg zjazdowy pozbawiony zostaje najlepszych obrońców. Sztafeta czechosłowacka w składzie: Musil, Kuczera, Nowak, Kadawy, Simunek zajęła pierwsze miejsce w czasie 3 godz. 54 minut na trasie 50 km., drugie sztafeta polska w czasie 4 godz. 04, trzecie Jugosławja 4 godz. 30 min.

W sobotę rozgrywał się bardzo ważny bieg 18-kilometrowy, część składowa do kombinacji o tytuł Mistrza Polski. Start i meta na Lipkach. Pogoda wprawdzie piękna ale śniegu mało, nierówny, miejscami sam lód lub gruda. w lesie korzenie i głazy. **Po raz trzeci zostaliśmy pokonani przez Czechów,** którzy zajęli aż trzy pierwsze miejsca. biorąc w ten sposób nowy rewanż na porażkę w Bańskiej Bystrycy. gdzie jak wiadomo mistrzostwo zdobył Bronisław Czech. Za Musilem (czas 1 godz. 36 min.), Simunkiem i Koczerą slokował się na czwartem miejscu Finn Lappalaien. na piątem dopiero Orlewicz Polska. Bronisław Czech zajął dopiero 8-me miejsce. mistrz zeszłoroczny Izydor Łuszczek 20-te, a Stanisław Marusarz b. słabo — 34-te! Nic dziwnego, że ostatnia stawka mistrzostw: niedzielne skoki na Krokwi. oczekiwane były z niezwykłem naprężeniem. Groziło poważnie, że mistrzostwo Polski zdobędzie Czechosłowacja. W piękne słoneczne południe zaroiło się pod Reglami mrowiem ludzkiem, saniami, narciarzami. Cały dół zjazdu oparkaniono, wzniesiono piękną trybunę dla P. Prezydenta; skocznia została przystrojona flagami i zielenią. Przy udziale blisko 10.000 widzów odbyły się dwa konkursy: konkurs skoków do kombinacji i konkurs otwarty. Wskutek rekordowej ilości 86 skoczków cała impreza trwała blisko cztery godziny! Punktem kulminacyjnym wspaniałego widowiska był **wspaniały skok Stanisława Marusarza w konkursie otwartym 74 metry,** którym zdobył nowy rekord Polski i Krokwi. Okrzykom i wiwatom na jego cześć nie było końca. Wszyscy wracali pod wielkiem wrażeniem skoków polskich, gdyż poza Norwegami wszyscy inni zawodnicy osiągali wyniki znacznie gorsze i krótsze.

W klasyfikacji konkursu otwartego pierwsze miejsce zajął Nils Eie (Norwegja) skokami 70 i 71 m., drugie Br. Czech (62 i 66 m.) — w konkursie do kombinacji pierwsze miejsce Br. Czech, drugie Simulek, trzecie Marusarz Andrzej. Dzięki temu ugrupowaniu **tytuł mistrza Polski zdobył bezapelacyjnie Br. Czech.**

W poniedziałek rozegrano ostatnią część zawodów: **bieg 50-kilometrowy, z którego zwycięsko wyszli znów Czesi** (Musil, Nowak), Karpiel i Motyka zajęli trzecie i czwarte miejsca. W uroczystem rozdaniu nagród uczestniczył w sali M. Oka cały świat sportowy, a podczas przemówień cudzoziemcy podnosili niezwykłą gościnność Polaków. Tak zatem skończył się niedoszły czwórmecz narodów słowiańskich, na skutek bowiem odpadnięcia Bułgarji współzawodniczyły z sobą trzy państwa i zajęły miejsca w kolejności: Czechosłowacja, Polska, Jugosławja. Pozatem startowali Węgrzy. Norwegowie, Finowie, Łotwa.

MARJA SANDOZ.

DWIE PARY KONI ZGINĘŁY W BIEDASZYBIE. Na polach pod Zagórzem miała miejsce niezwykła przygoda wieśniaków z pod Siewierza, St. Ząbka i St. Maloty. Wieśniacy przyjechali na miejscowe biedaszyby po węgiel. Nocą naładowali furę węgla, do której ze względu na ciężki teren, zaprzęgnęli aż 2 pary koni. Nie widząc drogi, wieśniacy trafili na biedaszyb, do którego wpadły konie idące przodem. Ciężarem swym pociągnęły drugą parę i w pewnym momencie w ciemnej kilkunastometrowej otchłani zawisły cztery konie. Wieśniacy przy pomocy okolicznych rolników wydobyli martwe zwierzęta.

WYROK NA PRACOWNIKÓW KSIĘGARNI WOJSKOWEJ. W Warszawie ogłoszono wyrok w procesie o nadużycia personalu Głównej Księgarni Wojskowej. Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych i skazał: **kierownika księgarni Bartosiewicza na półtora roku, kasjerkę Sochacką na 8 miesięcy, urzędniczkę Monkiewiczową na 1 rok więzienia, a b. urzędników Rozbickiego i Zielińskiego na 2 miesiące aresztu.** Sochackiej, Rozbickiemu i Zielińskiemu kary zawieszono.

ŻEBRAK ULICZNY BRATEM PROFESORA UNIWERSYTETU? W sądzie w Warszawie odbyła się ostatnio rozprawa przeciwko 42 żebrakom, zatrzymanym na ulicach. Wśród oskarżonych był żebrak, który podawał się za brata znanego profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Żebraka do czasu wyjaśnienia sprawy osadzono w domu etapowym.

Z całego świata.

Rocznica koronacji Piusa XI-go w Watykanie

W d. 12 bm. jako w 12 rocznicę koronacji Piusa XI, odbyło się w obecności Papieża w kaplicy sykstyńskiej uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którem wzięło udział osiemnastu kardynałów, wielu arcybiskupów i biskupów, korpus dyplomatyczny i in. Mszę św. odprawił arcybiskup Bolonji, kardynał Nasalli Rocca. Ojciec św. w stroju pontyfikalnym i tiarze przybył do kaplicy sykstyńskiej na sedia gestatoria i asystował nabożeństwu na tronie, skąd następnie udzielił zebranym błogosławieństwa.

Do kancelarji papieskiej nadeszły wielkie ilości depesz i adresów z życzeniami od panujących i szefów rządów, kardynałów, różnych związków i stowarzyszeń. Nadto w umyślnie wyłożonej księdze zebrano niezliczone podpisy osób przybyłych z życzeniami. (KAP.)

B. premjer chiński otrzymał święcenia kapłańskie.

W opactwie św. Andrzeja w Lophem-les-Bruges w Belgji Dom Celestyn Lu-Tseng-Tsiang, były prezes rady ministrów chińskich, został wyświęcony na kapłana. Przed kilku laty **minister Lu-Tseng-Tsiang,** porzuciwszy karjerę polityczną, wstąpił do zakonu benedyktynów we wspomnianem opactwie św. Andrzeja. Opactwo to otrzymuje własną misję w wikarjacie apostolskim Shunking. (KAP.)

Cossyns poleci do stratosfery.

Asystent prof. Piccard'a, Cossyns, który w roku ubiegłym z powodu wybuchu w pracowni i zniszczenia gondoli nie mógł odbyć lotu do stratosfery, odbędzie wczesną wiosną b. r. ponowny wzlot, do którego czyni odpowiednie stopniowe przygotowania. **Dr. Cossyns niema zamiaru pobicia rekordu sowieckiego,** traktując swój lot z punktu widzenia wyłącznie naukowego.

—oo—

ŚMIERĆ 13 JAPONEK POD ŚNIEGIEM. W domu noclegowym w fabryce jedwabiu w Niigata w Japonji, w którym spało dziewiętnaście dziewcząt, zawalił się dach pod ciężarem wielkiej masy śniegu. Sześć dziewcząt wyratowano, trzynaście zaś poniosło śmierć.

WYBUCH CHIŃSKICH SKŁADÓW AMUNICJI. Z Pekinu donoszą, że pod Czan-Czou nastąpił wybuch chińskich składów amunicji. Według informacyj ze źródeł wiarogodnych, wybuch ten, w którym **zginęło 40 żołnierzy chińskich,** jest dziełem komunistów. Władze aresztowały kilkanaście osób, podejrzanych o dokonanie zamachu na składy.

—oo—

Sztuka.

Wystawa art.-plastyków legionowych.

Dnia 4 lutego otwarto w salonach T-wa Sztuk P... w Krakowie pierwszą wystawę artystów-plastyków, którzy swą pracę zawodową przerwali, stając w okresie wielkiej wojny w szeregach Legionowych, walczących o Niepodległość Polski.

Organizatorzy wystawy zebrali sporą ilość artystów, mniej lub więcej znanych, tworzących we wszystkich działach sztuk plastycznych, hołdujących najrozmaitszym kierunkom w sztuce.

Wśród nich znaleźli się obok siebie genjalny karykaturzysta Sichulski i Korpal, sędziwy Leon Wyczółkowski, chluba malarstwa polskiego obok Malickiego, Lorecа czy Gawlika: jubilaci, realiści W. Wodzinowski i Kasper Żelechowski kumają się z młodzieńczo wyglądającymi wobec nich i odrębnymi w sztuce Sewerynem, szukającym głównie harmonji kolorystycznej w dyskretnych, gobelinowych tonach — czy z syntetycznym w formie i bogatym kolorystycznie, Jaźwieckim. Świetni pejzażyści, jak Kamocki i Szczygliński, prości i szczerzy w fakturze, zapatrzeni w piękno naszego rodzimego, polskiego pejzażu, wytrzymują bez tarć sąsiedztwo Fedkowicza, Krehy czy Hrynkowskiego, kokietujących modernizm francuski. Stefan Felsztyński w obrazach swych wprowadza nas w niesamowity świat swych wizyj, na dnie których nurtuje nuta społeczna, czy ogólno-ludzka. Pod względem czysto technicznym prace jego nieco stylizowane są świetne w rysunku i działają na widza dziwnym czarem kolorystycznym. Wiktor Gutowski, również świetny rysownik, uczeń Wyczółkowskiego i St. Dębickiego, jest jakby jego przeciwieństwem. Nie interesują go inne problemy, jak tylko malarskie, które w sposób naturalistyczny rozwiązuje. Na wystawie jest reprezentowanym dobrym „Portretem żony" i nastrojowym obrazem, przedstawiającym zimowy pejzaż o zmierzchu p. t. „Okopy rosyjskie"; w twórczości swej ma jednak bogaty dorobek w całym szeregu obrazów na tematy batalistyczne, — jak n. p. „Wedeta", „Sanitarjuszka", „Przy ognisku", „Marszałek na froncie" i t. p. Jego zbiór rysunków, w liczbie kilkuset, na tematy z przeżyć wojennych jest ozdobą Muzeum Wojska w Warszawie, a świetny jego obraz p. t. „Stary żołnierz Legjonów", o silnej, lapidarnej formie, wytrzymuje sąsiedztwo najlepszych prac Rembowskiego w sali Legjonów polskich krakowskiego Muzeum Narodowego. Dzieliński szczerze i uczciwie poszukuje swego własnego wyrazu plastycznego. Kordjan Zamorski wykazuje zalety rysunkowe w studjum żołnierza. St. Janowskiego jest świetna kolorystycznie akwarela „Z Tunisu" a jego portrety robione trudną, pełną niespodzianek techniką akwarelową, wykazują mistrzowskie opanowanie faktury. Piotrowski w pejzażach wypowiada swój szczery sentyment malarski. — Pruszkowski wystawił 2 dobre portrety.

Z braku miejsca ograniczam się do tego wyrywkowego zaznaczenia niektórych tylko z wystawiających artystów, złączonych obecnie w grupę, której założenia ideowe wypowiada, jako jej herold bojowy, St. Felsztyński w swym wstępie do katalogu wystawy.

Obok dzieł malarskich wystawa obejmuje grafikę, rysunki, rzeźbę i projekty architektoniczne gmachów i wnętrz.

S. M. M.

Rewolta w Paryżu.



Na zdjęciu widzimy scenę uliczną z ostatnich krwawych rozruchów w stolicy Francji.

Rzeczy ciekawe

AUTOMAT MELDUJĄCY WYBUCH POŻARU.

W wielkich domach towarowych w Frankfurcie n/M. zastosowano nowy automat przeciw pożarowy. Składa się on z dwóch jednakowej długości, lekko zakrzywionych drutów z bronzu fosforowego. **Jeden z tych drutów jest izolowany od gorąca, drugi — wolny.** W razie nagłego podwyższenia temperatury wolny drut wydłuża się mocniej od izolowanego i naciska kontakt elektryczny, który wprowadza w ruch dzwonki alarmowe i aparaty gaśnicowe. Dokonywane próby wykazały użyteczność aparatu i sprawność działania całej maszynerji przeciwpożarowej.

OGRZEWANIE POKOJÓW ZA POŚREDNICTWEM TAPET. Tapety służące do ogrzewania pokojów wynalezione i zastosowane zostały poraz pierwszy w Anglji. Znajdują się one już w sprzedaży w postaci **rolek o szerokości 1 mtr. i grubości 1 mm.** Są one sporządzone ze specjalnej masy, nagrzewającej się pod wpływem prądu elektrycznego. Wytwarzane gatunki tapet ogrzewających nadają się do prądu o sile od 100 do 115 wolt, od 200 do 250 wolt. Przy mniejszej powierzchni tapety wystarczy dla ogrzania jej włączenie prądu z przewodników oświetleniowych. Tapety wytrzymują temperaturę do 32—35 stopni.

Sport.

Puhar Ministerstwa spraw zagr. zdobyła Cracovia.

Polski Związek piłki nożnej przyznał nagrodę wędrowną M. S. Z. za najlepsze wyniki z drużynami zagranicznemi, uzyskane w roku 1933 Cracovii.

Pech czeskiego rekordzisty.

Do najbardziej pechowych lekkoatletów należy niewątpliwie słynny czeski rekordzista **Douda.** Zawodnik ten **pobił już kilkakrotnie rekord w kuli, ale mimo to ani razu jeszcze nie znalazł się na oficjalnej liście światowych rekordzistów.** Przeszkodziły przeważnie **względy formalne,** jak np. **brak przepisowej ilości sędziów** międzynarodowych i t. d. W r. 1932 na meczu lekkoatletycznym z Polską Douda uzyskał wspaniały wynik 16,20 bijąc znowu rekord światowy. Tym razem wszystkie formalności były w zupełnym porządku, ale przed posiedzeniem Federacji Amerykanie zgłosili nowy rekord, osiągnięty na treningu przez Sextona, wynoszący 16,39. Ten ostatni zajął też miejsce Doudy na liście. Obecnie Douda musi nietylko pobić rekord Sextona, ale koniecznie postarać się, aby nikt go nie pobił przed posiedzeniem międzynarodowej federacji.

OSŁABIENIE REPREZENTACJI NARCIARSKIEJ SZWAJCARJI.

Niedawno mistrz narciarski Szwajcarji **W. Prager** podczas treningu **złamał nogę.** Obecnie narciarzy szwajcarskich spotkał drugi cios: mistrzyni Szwajcarji na r. 1933/34 **Nini Arx-Zogg zwichnęła nogę** i na czas dłuższy będzie musiała się wycofać z zawodów.

Wypadki te wybitnie osłabiły szwajcarską reprezentację na zawody F. I. S. w St. Moritz.

Humor.

Przyczyna. Na rogu pewnej bardzo ożywionej ulicy zwraca się mały chłopiec z prośbą do policjanta, aby zechciał go przeprowadzić na drugą stronę. Dobroduszny policjant wziął go za rękę i spełnił jego żądanie. Gdy chłopczyk znalazł się już po drugiej stronie ulicy, wtedy zawołał:

— A teraz muszę znów wrócić z powrotem. Mój ojciec tam czeka. On chciał mnie tylko tak fotografować.

Życie i dobry ton. — Dobrze, proszę pani, biorę ten pokój — mówi nowy lokator — pokój mi się podoba, a nadto widzę, że gospodyni jest tak dobrze wychowaną osobą.

— Dziękuję panu bardzo, rzeczywiście jestem, ale zwracam panu uwagę, że to tylko dotąd, dopóki lokator płaci komorne.

Człowiek - miljon.

(J. C. Hronsky: Jozef Mak, roman. Str. 365. Wydanie Matice Slovenskej. Tom XXVI. Bibljoteki „Slovenskych Pohladov").

Z wiosną ludów poraz pierwszy zerwała się do walki o wolność Słowacja. Nie wielkiej żądała wolności: Z powiatów zamieszkałych przez żywioł słowacki stworzyć „Slovensko okolie" i w jego granicach pozwolić Słowakom w szkole, sądzie i urzędzie mówić i pisać po słowacku. Daremnie. Siedmdziesiąt lat (— do 1918) czekać musieli jeszcze na wyzwolenie. Przeżycia narodu odbić się muszą w zwierciadle jego literackiem.

Zmaganie się narodu, wszystkich jego warstw, w chwili przełomowej i na podłożu oraz tle ogólnoświatowem — daje warunki i treść epopei. Tak było u nas przed stu laty, gdy Mickiewicz tworzył epos polskie „Pana Tadeusza" — wyzwalaniu się Polski na podłożu wojen Napoleońskich. Podobny moment świta w literaturze słowackiej: poczyna się epos narodowe, jeno żywioły jego jeszcze się nie skrystalizowały.

Z tego stanowiska patrzę na **Urbanów „Živy bicz"** i jego **„Hmly na uswitie"**, w których smagany wojennemi rokami chłop słowacki do nowego sposobi się życia. Na temsamem polu widzenia ukazują się Maroina **Razusa „Svety"**, czterotomowy obraz przemian wsi słowackiej, ścierającej pokrywę madjarsko-królewską, by przyjąć barwę czechosłowacko - republikańską. Małe pole na tej płaszczyźnie zajmują dwa tomy Jana **Hruszovskiego** powieści **„Peter Pavel na prahu noveho sveta"**, której bohater przeżył piekło wojenne na froncie włoskim i wraca do „cywilnego" życia w poczynającej się republice. Milko Urban witany był jako epik narodowy. Trylogja jego jeszcze nie dokończona. A tymczasem staje do zawodu z nim, zapewne i ten jeszcze nie zwycięzca ostatni Jan Ciger **Hronsky** *) z pierwszym tomem zamierzonej trylogji.

Na razie ta epopeja jednego człowieka, jednostki, bo „Józef Mak — bohater powieści to zwyczajny — obyczajny człovek, milion, koho ne czaha na svete nik, a nik ho spominat nebude, ked' sa zo života vrati. Jozef Mak: milion. Czo sa spomina len ako ludstvo a nikdy nie ako człovek". Człowiek-niewolnik, a jego życie to i poezja i dramat i pieśń i tragedja.

Józef Mak to istotnie mak wśród miljonów jemu podobnych. Biedny niewolnik: biedny, gdy go brat własny zmusza pójść na służbę, gdy go pasterz okrada, gdy rąbać drzewo pójdzie i tam się z ojcem swym spotka, ale, nim się sobie wyspowiadają, starego drzewo ścięte na śmierć przygniecie. Nieszczęśliwy i wtedy, gdy pożar dom jego matce zniszczył, a on zarobkami ciuła grosz i dom nowy stawia matce po to, by mu go brat potem i zabrał i sprzedał. Rodzące się szczęście przedmałżeńskie zdusiła w niem służba wojskowa i poniewierka przy budowie fortów w Bośni okupowanej. Świta mu lepsza dola, gdy zarobki się otwarły przy budowie kolei nad Hronem. Ale cóż! Madziarzy zbudowali kolej, by osadzić tu swoich, co mieli na ziemi słowackiej poszerzać władztwo Madjarów. Gdy kolej już ruszyła, rząd zbuduje szkołę państwową, aby madjaryzować dziatwę słowiańską. Chłopi się burzą, postawiony budynek podpalili. Następstwo łatwo domyślne: żandarmi wywożą obwinionych, przed sądem stanął Mak także i zasądzony został. Kary pieniężne sypie się na wieś, lud ucieka za morze, a domy jego i role zajmuje „naród panujący" i jego pachołki. Józef przemógł i tę mękę. Znowu świt lepszych dni. Ożenił się i po czasie parolétnim harmonizuje się współżycie małżeńskie, a tu żona przy porodzie umiera. Mak się tem głęboko poruszy, ale się nie złamie. Jego siła witalna niezmożona. Czeka na swój czas Mak. Czekamy i my na tom dalszy od autora.

Na stronicy ostatniej czytamy: „A zatem wiedz, że się jeszcze wszystko nie skończyło. W powieściach bywają takie rzeczy skończone. W powieściach coś takiego z Józefem Makiem stać się musi, aby go więcej na świecie nie było. Tylko że życie to nie powieść, życie to skała, wierchy, pniaki, siekiera, namiętności, chleb i mróz, a wszystkie te rzeczy nie są tak okrągłe, aby się dały popychać, jak się fantazji podoba. Nie możesz tak zginąć, Józefie Maku. Zwykłym jesteś człowiekiem, a zwyczajny człowiek musi dochować wielkiego prawa świata: musi w drugiej mądrej trzydziestce żniwo zbierać, co w pierwszej niemądrej trzydziestce zasiewał... Cierp, Józefie Maku. Człowiek-miljon jesteś, a więc wytrzymasz wszystko, bo nie jest prawdą, że najtwardszy jest kamień, najmocniejszą jest stal, ale prawdą jest, że najwięcej wytrzyma na świecie pospolity Józef Mak".

Chcą niektórzy widzieć w losach Maka stylizowanie życia wsi słowackiej przed wojną światową, ba nawet zwierciadło wszystkie Słowacji, która w dalszych obrazach będzie zapewne radośniejszą po zdobyciu niepodległości. Wszak „radość umiera bardzo powoli, albo nie umrze nigdy, zwłaszcza tam, gdzie jej było bardzo mało. Albo umiera bardzo pięknie". Pięknie umiera żona Makowa, o wiele piękniej niż dwie inne tragiczne niewiasty powieści: matka i pierwsza umiłowana Józefa Maka.

Znamienne słowa wypowiedział Hronsky o zapadaniu się narodu w toń madjaryzacji „....naród się nigdy nie zdradzał sam, opuszczali go ci, co mieli być jego nauczycielami. Ani jeden naród nie pogrzebał się sam, pochowały go wybrane ręce... Są tacy, co cię będą wiązać jako zbrodniarza, co cię zapiszą do protokołów, co cię będą sądzić, chociażby ci mogli być braćmi. Są ludzie, co chcą tylko żreć, żreć i żreć...". Z tego wnosić nam należy, że zamierzona i zaczęta trylogja potoczy się przy coraz jaśniejszem słońcu niebieskiem i słońcu duchowem bohaterów.

I tak urobi się grunt i wytworzy się atmosfera, w której z pokolenia wolnego wyłoni się Duch Narodu, [illegible] Duch literatury słowackiej, który rodakom i światu [illegible] szlachetne epos, godne i zasłużone [illegible] krzyżowanego i życiem nowem [illegible] m.

*) Hronsky ogłosił już: zbiory nowel „U nas", „Domove", „Medove srdce", „Kremnicke povesti" i powieści: Žlty dom v Klokoczi — Proroctwo doktora Stankovskeho — Chlieb i dramat „Firma Moor". H. jest obecnie sekretarzem Macierzy Słowackiej.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 15: Saturnina, Faustyna, Sewerego i Jowity mm.
Wschód słońca 6.54. zach. 16.48.
Długość dnia 10 godzin.
Piątek 16: Juljanny p. m., Samuela i Daniela.
Wschód słońca 6.52. zach. 16.50.
Długość dnia 10 godzin i 5 min.

KALENDARZ GRECKO-KATOLICKI.

Luty 15: Lutyj 2. Stritenije Hospody. (Ofiarowanie P. Jezusa w Świątyni).

——oo——

NA POŻEGNANIE P. WICEMIN. BOBKOWSKIEGO, b. prezesa Krak. Dyrekcji Kolejowej, odbył się w salach Klubu Społecznego w Krakowie w ub. wtorek wieczorem, uroczysty bankiet i raut. W wieczorze wzięli udział m. in. p. wicemin. Bobkowski z małżonką, oraz p. wojewoda Kwaśniewski.

ZASKLEPIENIE KORYTA RUDAWY. Na posiedzeniu kolegjum gospodarczego Zarządu m. Krakowa, poza szeregiem spraw bieżących, omawiano adaptacje wykonane w Rzeźni m. i Centralnej Targowicy na bydło, oraz sprawę zasklepienia starego koryta Rudawy do Cichego Kącika. Pozatem uchwalono asygnację dalszej zaliczki dla Komitetu budowy mostu IV.

„OPŁATEK" U PODOFICERÓW REZERWY. Krak. Koło Zw. Podofic. Rez. urządziło z początkiem lutego w salach Zjedn. Mieszczańskiego tradycyjny „Opłatek". Na uroczystość stawili się wszyscy niemal członkowie Koła z rodzinami; przybył również ks. gen. Niezgoda, oraz cały szereg wybitnych obywateli miasta. P. prezes Krajewski w serdecznych słowach powitał gości oraz kolegów, a łamiąc się z nimi opłatkiem, życzył wszystkim jaknajlepszej pomyślności. Podkreślić należy serdeczny i braterski nastrój, jaki panował na sali. Po „Opłatku" odbyła się zabawa.

KRADZIEŻ W HOTELU. Kierownik hotelu „Royal" w Krakowie przy ul. Powiśle 12, zgłosił, że dnia 10 b. m. skradł mu nieznany sprawca z niezamkniętego pokoju w hotelu jedną walizkę, zawierającą różnego rodzaju pończochy, łącznej wartości 250 zł. Dochodzenie prowadzi się.

SZOFER — WŁAMYWACZEM. Policja aresztowała J. Skowronka, lat 29, szofera bez zajęcia (zam. przy ul. Długiej 36), za włamanie w dniu 24 grudnia ub. r. do wystawy sklepowej firmy Block-Brun przy ul. Brackiej 17, skąd skradł wagę stołową wartości 900 zł. — Wagę odebrano od wspólnika Skowronka, Leszka Skrzetuskiego, lat 33, krawca z Warszawy.

KIESZONKOWCY POD KLUCZEM. Do aresztu dostali się: J. Bronisz, lat 25, fryzjer bez zajęcia, B. Kwaśniak, lat 21, bez zajęcia, M. Kowalski, lat 21, bez zajęcia i E. Strączek, lat 20, wszyscy znani złodzieje, za usiłowaną kradzież kieszonkowa w czasie targu w Rynku głównym w dniu 13 b. m. na szkodę Janiny Kopaczyńskiej, zam. w Bilczycach pow. Myślenice.

CZYJE KOSZTOWNOŚCI? Wydział Śledczy P. P. w Częstochowie zakwestjonował większą ilość kosztowności, jak zegraki damskie, męskie, pierścionki, branzoletki złote, oraz bieliznę z monogramami „D. A.", „P.", „R. L.", „J. L.", „A. G.", „E. S.". Spis zakwestjonowanych przedmiotów oglądać można w godzinach urzędowych w Wydziale Śledczym P. P. (II. Brygada) w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 24. — Organa P. P. w Sosnowcu zakwestjonowały 12 sztuk monogramów złotych i 1 spinkę od krawatu złotą, pochodzące z kradzieży. Fotografja monogramów i spinki znajduje się w tut. Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WPISY NA KURSY ZAWODOWE w Muzeum Przemysłowem i Instytucie Rzem. Przemysłowego przyjmuje się do dnia 17 b. m. — Informacje i zgłoszenia w Dyrekcji Muzeum, ul. Smoleńsk 9 w godz. od 8—2.

POCZTA I TELEGRAF W POLANIE CHOCHOŁOWSKIEJ. Dyrekcja P. i T. uruchomiła pośrednictwo pocztowo-telegraficzne o rozszerzonym zakresie działania w Polanie Chochołowskiej, poczta Zakopane ze służbą w telefonie i telegrafie.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA PAŃ T. S. L. odbędzie się 18 b. m. o godz. 16.30. w lokalu T. S. L. przy ul. Św. Anny 5 III p.

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. L. O. P. P. odbędzie się 28 b. m. o godz. 18-tej, w Sali Portretowej Ratusza.

WIECZÓR DYSKUSYJNY W SPRAWIE PARKÓW NARODOWYCH, zapowiedziany na czwartek 15 bm. godz. 7 wieczorem, nie odbędzie się tego dnia. Wieczór ten, organizowany przez Akad. Koło Przyrodników Un. Jag., został przełożony na inny termin, który będzie za kilka dni ogłoszony.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Panna z dyplomacji" (gośc. występy A. Fertnera).
Piątek: „Sułkowski".
Sobota: „Ach, ten stary warjat!" (gościnny występ A. Fertnera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Demon złota".
WANDA „Parada rezerwistów" (Dymsza).
APOLLO: Katarzyna Wielka.
UCIECHA: „Papryka" (Irena de Zilahy).
SZTUKA: „Tancerki z Buenos Aires".
SŁONKO: „W każdym porcie dziewczyna".
PROMIEŃ: „Mężczyźni w jej życiu" i „Noce paryskie".
ADRIA: „Burza o brzasku".
ATLANTIC: „Joannie Gerhardt".
BAGATELA: „Romans tenora".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 12. II. do 14. II. 1934 r.: „Ostatnia noc kawalera".

——oo——

PRZEDSTAWIENIA Z CYKLU „PO CENACH NAJNIŻSZYCH". Dyrekcja teatru miejskiego, pragnąc umożliwić najszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z arcydzieł scenicznych wielkich mistrzów, wprowadza cykl przedstawień z wielkiego repertuaru, po cenach najniższych (od 25 gr. do zł. 2.50). — Pierwszem przedstawieniem będzie jutro w piątek tragedja St. Żeromskiego „Sułkowski" z dyr. J. Osterwą w roli tytułowej.

JACQUES MARMOR, znakomity pianista, którego świetna gra świadczy o wzorowej technice palcowej i wysokiej kulturze muzycznej, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 18 b. m. w Starym Teatrze. Dochód z koncertu przeznaczył artysta na budowę Muzeum Narodowego.

Wycieczka wybitnych Estończyków przybędzie do Krakowa.

W dniu 19 b. m. na zaproszenie p. min. Rubickiego, prezesa Tow. Polsko-Estońskiego, przybywa do Polski wycieczka estońska, w skład której wchodzą między innymi: Karl Einbund Prezydent Parlamentu, b. Naczelnik Państwa Estońskiego, Karl Parts, Prezes Najw. Sądu Państw., J. Müller, min. Sprawiedliwości i Spraw Wewn., Pester Kanne, Prezes Dep. Karnego Najw. Sądu Państw., gen. A. Losman, Eugen. Madrson, sekretarz gen. Parlamentu, prof. dr. Aadu Lüüs, Dziekan Wydz. Lekarskiego Uniw. w Tartu (Dorpat), Johan Sepp, adwokat, b. minister, konsul honorowy Polski w Tartu, ponadto kilku wyższych oficerów, dziennikarzy i przedstawicieli estońskich sfer gospodarczych. Wycieczka nosi charakter rewizyty wycieczki polskiej, którą gościła Estonja u siebie w roku ubiegłym.

Przyjazd gości estońskich zbiega się ze świętem narodowem Estonji w dniu 24 b. m. — W dniu tym Tow. Polsko-Estoński w Warszawie urządza uroczystą Akademję, na której członkowie wycieczki będą mieli możność nawiązania bliższego kontaktu ze społeczeństwem polskiem.

W czasie pobytu swego w Polsce wycieczka w dniach 19 i 20 b. m. będzie gościć w Warszawie. Dnia 21 b. m. w godzinach rannych przybędzie pociągiem do Krakowa, skąd po złożeniu oficjalnych wizyt przedstawicielom władz i po zwiedzeniu miasta, dnia 23 b. m. uda się na jeden dzień do Zakopanego. Dnia 24 b. m. wróci wycieczka przez Kraków do Warszawy.

Kurs rybacki w Krakowie.

Staraniem Krajowego Tow. Rybackiego odbędzie się w dniach 5, 6 i 7 marca b. r. kurs z zakresu gospodarstwa stawowego w Krakowie dla hodowców ryb, zarządców stawowych, instruktorów rolnych, gospodarzy włościan, oraz osób interesujących się gospodarstwem stawowem. Organizatorom udało się pozyskać jako prelegenta znanego ichtiobiologa prof. Un. Jag. Dra Teodora Spiczakowa. — Bliższych informacyj udziela, oraz wpisy przyjmuje Krajowe Tow. Rybackie w Krakowie, ul. Batorego 18. Tel. 165-99.

Z sali sądowej.

Sprawa z Niedźwiedzia przed sądem apelacyjnym.

Dnia 14 kwietnia ub. r. (w Wielki Piątek) oglądacz bydła w Niedźwiedziu zakwestjonował mięso przechowane u Józefa Bulika, przeznaczone do użytku prywatnego, z powodu nie poddania zwierzęcia oględzinom przed zabiciem. Zakwestjonowane mięso złożono na przechowanie u rzeźnika Mitany w Niedźwiedziu. Popołudniu tego samego dnia zebrała się spora gromada wieśniaków przed domem Mitany, domagając się wydania mięsa, przeznaczonego na spożycie podczas świąt. Policja wezwała tłum do rozejścia się. Nie wszyscy zastosowali się do wezwania, wskutek czego policja rozpoczęła dochodzenia, nie szczędząc aresztowań.

Wskutek aktu oskarżenia odbyła się w dniu 26 czerwca 1933 r. na sesji wyjazdowej w Mszanie rozprawa przed sądem okręgowym w Nowym Sączu przeciwko 19 oskarżonym. Po rozprawie — przy której jako obrońcy występowali adwokaci dr. Kiernik, dr. Putek i dr. Wusatowski — zapadł wyrok, na mocy którego czterech oskarżonych zostało uniewinnionych, pozostali w liczbie 15 zostali skazani za występek z art. 162 k. k. na areszt po 2 i 3 miesiące, zaś jeden nadto za występek z art. 156 na areszt przez 5 miesięcy. Wszystkim oskarżonym zawieszono kary.

Od wyroku tego odwołało się 14 oskarżonych do sądu apelacyjnego w Krakowie. W dniu 13 bm. odbyła się rozprawa apelacyjna, przy której przesłuchano ponownie jako świadków funkcjonarjuszy policji z Niedźwiedzia.

Po rozprawie trybunał ogłosił wyrok, którym wyrok sądu okręgowego został zatwierdzony co do osk. B. Zapały, H. Kielusiaka, A. Napory, A. Kolasy, Fr. Szczypty, Wł. Kozyry, Wł. Hryca — natomiast uniewinnieni zostali, Jan Szwaja, J. Majerczyk, J. Cieniawski, J. Chudomięt, St. Aksamit, J. Hryc i A. Maczuga.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes sądu apelacyjnego dr. Potempa, wotowali s. a. dr. Podobiński i dr. Kawęcki, oskarżał wiceprokurator dr. Müller, bronił adw. dr. Wusatowski.

——oo——

Odczyty.

„Polska, Rzym a Wenecja na początku XVII w." — odczyt dr. J. Garbacika odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 18-tej na posiedzeniu Pol. Tow. Historycznego (sala Seminarjum Języka Polskiego, ul. Gołębia 20). Goście mile widziani.

Ze wspomnień o ś. p. A. Chmielu.

Kto go znał, musiał przyznać, że takich ludzi nie spotyka się.

Dobry, cichy, wyrozumiały, od świtu do wieczora przy pracy umiłowanej.

Na biurku u pana Chmiela stare pergaminy i rysunki pieczęci — i całe stosy kartek zapisanych drobnem pismem. Aż ręce łamałam: tyle dat, tyle wiadomości, tyle erudycji, a pan Chmiel się śmiał.

„Niema to, jak poezje pisać!"

Nieraz długą chwilę opowiadał mi o Wyspiańskim, pokazywał listy i karteczki pisane przez Wyspiańskiego, którego był najlepszym przyjacielem — i płakaliśmy nad ostatniemi chwilami poety, który za księdzem Tarlickim mówił głośno: „Zdrowaś Marjo". Potem Pan Chmiel chwilę jeszcze podtrzymywał Wyspiańskiego, który na jego ramieniu skonał — a potem zamknął mu oczy. Taki przesubtelny, genjalny człowiek, który wrażliwemi nerwami reagował na wszystko, jeżeli wybrał sobie dozgonnego przyjaciela, a to ten przyjaciel musiał być niepospolitym i wielkiego serca. Chmiel właśnie był takim.

Idealny mąż, miłujący Ojczyznę obywatel, najwierniejszy syn Kościoła — Sodalis Marianus — jeszcze w dniu śmierci gorąco się modlący w kaplicy Loretańskiej u OO. Kapucynów.

W ostatnich tygodniach A. Chmiel przeszedł na emeryturę. Rozstanie się z tem Archiwum, w którem przepędził czterdzieści lat życia, podkopało jego zdrowie. Naprożno znajomi i przyjaciele przekładali mu, że przecież taksamo może pracować jeszcze z większą swobodą, rozpaczał:

„Co ja będę robił? Co ja będę robił?"

Zarząd miasta ofiarował mu w Archiwum pokój, w którym mógłby pracować. Uniw. Jagielloński proponował mu stanowisko — a p. Chmiel ciągle powtarzał:

„To wszystko nie to co tam, codzień chodzić na Sienną ulicę".

To było dzieło jego życia i bez tego nie mógł żyć.

Z p. Chmielem schodzi do grobu stary Kraków, uczony dawnej daty — fanatyk wiedzy archiwalnej.

Uczeni są w Polsce i jest wiele ludzi zasłużonych, ale w p. Chmielu było coś więcej, to się nie da opisać, to można tylko widzieć.

Dziś, gdy leży w trumnie, spokojny już na wieki, kiedy to serce tak miłujące wielką przeszłość Krakowa już bić przestało, kiedy się wspomni, że ten człowiek, każde przedsięwzięcie czy uroczystość rodzinną zaczynał Mszą świętą i Komunją świętą, to wierząc w sprawiedliwość Bożą, musi się być pewnym, że jak zawsze bliskim był Bogu, już mu ten Bóg teraz płaci wieczną światłością.

Michalina Janoszanka.



Tow. Miłośników Krakowa w hołdzie śp. dyr. Adamowi Chmielowi.

Ku uczczeniu śp. dyr. dra Adama Chmiela, wielkiego miłośnika i badacza starego Krakowa, założyciela i wiceprezesa Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa, prezes Tow. dr. J. Muczkowski złożył w imieniu Wydziału zamiast wieńca na trumnę zł. 50 na Dom Młodzieży Rękodzielniczej ks. Kuznowicza. Równocześnie Wydział Towarzystwa wzywa członków oraz szerokie rzesze miłośników starego Krakowa do wzięcia udziału w ostatniej posłudze ś. p. Zmarłego. Złożenie hołdu pamięci dyr. Chmiela przez ogół członków Towarzystwa nastąpi pozatem w poniedziałek 19 bm. na inauguracyjnem zebraniu naukowem Towarzystwa w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego o godz. 6.30 popoł.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Życie gospodarcze.

Nowela do ustawy uposażeniowej zmiany wymiaru emerytur.

W najbliższych dniach wydana będzie **nowela do ustawy o emerytalnem zaopatrzeniu pracowników państwowych.** Jak wiadomo, dnia 1-go lutego b. r. weszła w życie nowa ustawa uposażeniowa, która ustaliła nowe wymiary uposażeń. Jednocześnie zmieniono przepisy o zaopatrzeniu emerytalnem, a mianowicie ustalono, że od 1-go b. m. emerytura obliczona będzie tylko od pensji zasadniczej, bez dodatków. Wobec tego, że przy przeszeregowaniu większość urzędników państwowych otrzymała **niższe pensje zasadnicze,** krzywdziło to ich w wypadku odejścia na emeryturę, gdyż pociągało za sobą **automatycznie zmniejszenie wymiaru emerytalnego.** Nowela w tej dziedzinie przyniesie zasadniczą zmianę.

Urzędnicy państwowi, którzy w dniu 31-go **stycznia b. r. przesłużyli 15 lat i więcej na służbie państwowej i przejdą w stan spoczynku po 1szym b. m., będą mogli wybierać pomiędzy zaopatrzeniem emerytalnem według starej ustawy uposażeniowej lub nowej.** Przepis ten wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, obowiązywać natomiast będzie wstecz, t. j. **od 1-go b. m.** Zmiana ta wiąże się z oświadczeniem wiceministra skarbu p. Jędrzejewicza, który na kongresie urzędniczym mówił, że sprawa emerytur będzie przez rząd jeszcze rozważana.

Z dniem 31-go marca b. r. **wygasają rozporządzenia, na mocy których wypłacano dotychczasowym emerytom dodatek mieszkaniowy.** Z dniem 1-go kwietnia wszyscy emeryci, którzy dodatek ten otrzymywali, **przestaną go pobierać.** Wzamian będzie przyznany im **dodatek 10-procentowy do ich podstawowej emerytury.** Na tej zamianie skorzystają tylko emeryci samotni, skrzywdzeni natomiast będą emeryci, posiadający rodzinę. Przepis ten wejdzie w życie **z dniem 1-go kwietnia b. r.**

Oddłużenie przemysłu i handlu narazie „nieaktualne“.

W ministerstwie przemysłu i handlu funkcjonuje, pod kierownictwem wicemin. Rajchmana, osobne biuro, któremu powierzono skomplikowane zadanie kierowania **akcją oddłużenia przemysłu.** Jest to t. zw. **„biuro inspekcji finansowej przemysłu i handlu“.**

Biuro to ma opracowywać wnioski **w sprawie kredytów i gwarancji rządowych, w sprawie ulg i układów co do zaległości podatkowych.** Biuro to powołane jest do sprawowania **nadzoru nad przedsiębiorstwami prywatnemi, które korzystają z takiej pomocy.** Pozatem instytucja ta ma **badać stosunki w zakresie kredytu** w przemyśle i handlu, zaangażowaniu się kapitałów zagranicznych w polskim przemyśle oraz finansowej strony porozumień przemysłowych. Do kompetencji tego biura należą także **sprawy finansowania eksportu przy pomocy rządu.** Wreszcie biuro objęło inspekcję przedsiębiorstw państwowych, podległych min. przemysłu i handlu.

Jak dotąd, działalność tego biura ogranicza się prawdopodobnie tylko do rejestrowania upadłości, względnie postępowań ugodowych.

Min. sprawiedliwości wydało polecenie **wszystkim sądom handlowym, aby dostarczały temu biuru wszelkich danych dotyczących wnoszenia podań o odroczenia wypłat, albo zgłoszenia upadłości ze strony spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.**

Ponieważ dewaluacja dolara dokonała pewnego oddłużenia przemysłu i handlu w zakresie zobowiązań opiewających na tę walutę — sfery rządowe uważają, że zagadnienie oddłużenia przemysłu stało się mniej palące. W każdym razie zagadnienie to stanie się aktualnem dopiero z chwilą realizacji przygotowywanej obecnie **rewizji prawa upadłościowego.**

Załatwia się odmownie „ze względu na ogólne położenie finansowe i gospodarcze“.

Okólnikami z listopada ub. roku uregulowało ministerstwo opieki społecznej sprawę zaległości w składkach i opłatach do instytucyj ubezpieczeń społecznych, a mianowicie Kas Chorych, Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Zakładu Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie. Było to zarządzenie prowizoryczne, obecnie sprawę ma uregulować zasadniczo **rządowy projekt ustawy o ułatwieniu spłaty zaległych składek,** uchwalony przez radę ministrów w dniu 20 ub. m.

Okazuje się jednak, że projekt ten nie przynosi **właściwie żadnych pod tym względem ulg.** Pracodawcy mieliby pewną korzyść wówczas, gdyby za zaległość podlegającą ulgom uznane były składki ubezpieczeniowe nie z **przed 1 października 1931 r., ale powstałe do dnia 1 stycznia 1934 r.**

Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że zakłady ubezpieczeń stale zaliczały opłaty pracowników, dokonywane na bieżące zobowiązania, na **rachunek zaległości,** skutkiem czego przemysłowcy za lata poprzednie, do 30 września 1931 r. włącznie nie wiele są winni, **natomiast dłużni są poważne sumy za lata 1932 i 1933.**

Tymczasem ubezpieczalnie, do których pracodawcy zwracają się o zezwolenie na ratalne spłaty zaległości z lat 1932 i 1933 załatwiają odnośne prośby odmownie — bez zastanowienia się nad sytuacją petenta, a dla ułatwienia **wybiły sobie szablon, na którym, jakby na ironję piszą następująco:** (odpowiedź Kasy Chorych w Stryju na jedno z podań): **Zawiadamia się,** że prośba Pana o zezwolenie uiszczenia zaległości składkowych z lat 1932 i 1933 w ratach miesięcznych nie została uwzględniona **ze względu na ogólne położenie finansowe i gospodarcze (!!).** Od powyższej decyzji nie przysługuje w toku instancji żaden środek prawny“.

Jak widać, Kasa Chorych znalazła dowcipny motyw odrzucenia prośby, wątpić jednak należy, by podobny sposób załatwiania spraw leżał w interesie życia gospodarczego i samych instytucyj ubezpieczeniowych.

———o———

Dolar 5.35 — 5.39.

Kraków, 11 luty. Giełda bez obrotów. Dolar 5.35—5.39; Londyn 26.90—27.25; Szwajcarja 171.25—171.75; Berlin 209—210 zł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Eksperyment walutowy Czechosłowacji.

Do ciekawego eksperymentu walutowego przystępuje obecnie rząd czechosłowacki, obniżając wartość korony czechosłowackiej w celu usprawnienia handlu zagranicznego, głównie eksportu i zbytu towarów czeskich na obcych rynkach.

Plan cały polega na **zreformowaniu zagadnienia walutowego i reformie stosunków kredytowych.** Zasady są następujące: Złoty podkład korony zostaje obniżony o jedną szóstą. Podkład ten stanowić będzie wyłącznie złoto (bez dewiz) w wysokości **25 proc. nominalnej sumy banknotów.** Dzięki temu czechosłowacki Bank Narodowy uzyskuje zwiększenie rezerw emisyjnych i może rozszerzyć swą akcję kredytową. Rozdziałem kredytów dla przemysłu zająłby się specjalnie powołany do życia **Instytut Reeskontowy,** dysponujący kapitałem 1.500 miljonów k. cz., z czego część złożyłoby państwo, resztę zaś banki i instytucje ubezpieczeniowe.

Plan rządowy przewiduje dalej **zwiększenie emisji bonów skarbowych,** które znajdą eskont w Banku Narodowym. Bonów tych jest obecnie w obiegu za około 700 milj. k. cz., okazało się jednak, że Bank Narodowy może bez szkody wchłonąć większą ich ilość. Minister skarbu **zamierza też** przeprowadzić dalszą emisję bonów w sumie 1 miljarda koron cz., co głównie posłuży dla usunięcia trudności budżetowych, związanych z deficytem.

Realizując ten plan, Czechosłowacja zmierza wyraźnie do osiągnięcia drogą „małej inflacji“ pewnych dodatnich objawów w życiu gospodarczem, na którem ciąży w wysokim stopniu cyfra 700 tys. bezrobotnych i deficyty kolei państwowych.

———oo———

Japonja—Abisynja.



Baronówna Narako Kurodo (w środku) zaręczyła się z księciem abisyńskim Araja Abeba, bliskim krewnym króla Ras Tafari.

Wychowanie państwowe w praktyce

Otrzymaliśmy następującą korespondencję: Nie o krytykę mi chodzi. Przytoczę tylko pewne, **konkretne przykłady,** jak niektórzy wychowawcy pojmują wychowanie państwowe i jakie ono wywołuje nastroje zwłaszcza na wsi.

Na konferencji nauczycielskiej w Nisku — nauczycielstwo dwóch powiatów (Nisko, Tarnobrzeg) otrzymało taką instrukcję: — W salach szkolnych odbywać się mogą zebrania, przedstawienia, zabawy jedynie takich organizacji jak Strzelec i Związek Młodzieży ludowej (Polakiewicza), — a nawet wiece polityczne B. B. — Pozatem żadna inna organizacja nie ma wstępu do szkoły.

Nie odmawiamy Władzom szkolnym prawa dysponowania salą szkolną, — ale zapytać się godzi: **Czy n. p. rodzice nie mają nic do gadania,** jeżeli Strzelcy urządzają w szkole demoralizujące przedstawienie i gorszące dla dziatwy szkolnej? Czy **Rada Szkolna** jest tylko na to, aby uchwalała budżety? a **Gmina** na to, aby płaciła na szkołę? — Znane tu są wypadki, że Rada szkolna nie zezwoliła na zabawę i pijatykę w szkole, ale mimoto zabawa się odbyła, bo pan inspektor zezwolenia udzielił. Jedna z tych zabaw skończyła się smutno — miano wicie we Furmankach (w pow. tarnobrzeskim). W czasie zabawy w szkole przyszło do krwawej masakry na noże. W rezultacie jednego uczestnika zamordowano, a inni, ciężko ranni, poszli do szpitala w Tarnobrzegu. — **I kto będzie odpowiadał za taką profanację budynku szkolnego?** Czy przeprowadzono już śledztwo w tej sprawie?

Drugi przykład. Dnia 2 lutego br. (a więc we święto, przez Państwo uznane), — oraz w niedzielę dnia 4 lutego br. o godzinie 10 rano — na rozkaz Inspektoratu szkolnego w Nisku — urządzono cały szereg rejonowych konferencyj nauczycielskich na terenie dwóch wspomnianych powiatów. Oczywiście nauczycielstwa katolickiego w tych dniach na nabożeństwie w kościele przeważnie się nie widziało, — zwłaszcza gdy trzeba było jechać na konferencję kilkanaście kilometrów. Czyż nie jest to wykroczenie przeciwko obowiązującej ustawie państwowej? Boć przecież o zniesieniu ustawy o spoczynku niedzielnym nam jeszcze nic nie wiadomo. Co więcej, Pamiętamy dobrze słowa Pana Ministra, który powiedział, że wszelkie **wykroczenie przeciwko ustawom państwowym** nie będzie tolerowane jako robota **antypaństwowa.** I znowu zapytam: **Czy nauczycielstwo nasze, zmuszane do wykroczeń przeciwko obowiązującej ustawie, będzie zdolne do wychowywania młodzieży w duchu państwowym?**

Wreszcie w trosce o wychowanie państwowe nie mogę pominąć jednego bolesnego zjawiska. A jest niem jakaś **trudność obudzenia w szeregach dziatwy szkolnej tego zdrowego, gorącego patrjotyzmu,** jakim odznaczało się starsze pokolenie przedwojenne. Wszak w jednej szkole sprofanowano portret wielkiej osobistości, uwielbianej przez obóz dzisiaj rządzący.

Państwowo myślący obywatel.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

luty

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Humor

Odmiany chorób. — Czy waszego męża badano na cukier?

— Na cukier? E, to nie, panie doktorze, badano go na srebrne łyżeczki.

Radio.

Piątek, 16 lutego 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Wiadomości bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert ze Lwowa, o 12.30 Wiadom. meteorol. i o 12.55 Dziennik południowy; 15.25 Transmisja z Warszawy; 15.40 Kom. P. U. W. F.; 15.45 Komunikaty L. O. P. P.; 15.55 Płyty; 16.40 Transmisje z Warszawy; 17.50 „10 minut o teatrze“; 18.00 Transmisje z Warsz.; 19.00 Program na dz. nast.; 19.10 Rozmaitości, komunikaty; 19.20 Dokąd jechać w święto; 19.25 Transmisje z Warsz.; 19.43 Komunikat śniegowy; 19.47 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 12.05 Koncert zespołu salonowego; 16.10 „W służbie miłosierdzia“; 16.40 „Wśród książek“; 17.50 Nauka stenografji przez radjo.

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dziennik por.; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bież.; 11.40 Repertuar teatrów; 11.57 Sygnał czasu; Hejnał; 12.05 Tr. ze Lwowa; 12.30 Wiadom. meteorol.; 12.33 D. c. transmisji ze Lwowa; 12.55 Dziennik południowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wiad. Gospodarcze; 15.40 „Konkurs tenorów“ (płyty); 16.10 Lekka muzyka (płyty); 16.40 Przegląd wydawnictw; 16.55 Recital śpiewaczy; 17.20 Muzyka; 17.50 „Z teorji praktyki rolniczej“; 18.00 Odczyt dla nauczycieli; 18.20 Muzyka lekka; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny; 19.40 Wiadom. sport.; 19.43 Komunikat śniegowy; 19.47 Dziennik wiecz.; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz.; W przerwie „Nowości literackie“; 22.40 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteor. i kom. polic.; 23.05 D. c. muzyki tan.

Katowice, (395.8 m.) G.: 15.40 Z życia Zw. Młodzieży Polsk.; 15.45 Kronika harcerska; 19.10 „Państwo Polskie na terenie międzynarodowym przed laty 15 a dziś“; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kierownicy biur pisania próśb.

Warszawa, 14. II. (Telef. wł.). Z powodu wprowadzenia na terenie całego kraju egzaminów biur pisania próśb i podań do władz administracyjnych i sądowych wszystkie województwa otrzymały okólnik, **zalecający stosowanie ograniczeń wobec byłych urzędników administracyjnych i skarbowych.** Przy udzielaniu zaświadczeń na prowadzenie biur próśb i podań osobom tej kategorji, **należy zwrócić się o opinję do ich dawnej władzy przełożonej.** Tego rodzaju postępowanie ma zapobiec wyzyskiwaniu przez b. urzędników na terenie miejscowości, w których byli zatrudnieni jako osoby urzędowe.

Parcelacja majątków na Pomorzu.

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Rozporządzenie Rady Ministrów ustaliło wykaz imienny majątków ziemskich w województwie pomorskiem, przeznaczonych do wykupu przymusowego na cele reformy rolnej w roku 1934.

Plan parcelacyjny dla Pomorza przewiduje na b. r. parcelację 2.000 ha ziemi na cele rolne. Drogą parcelacji dobrowolnej sprzedano tylko 525 ha, wobec czego 1.475 ha musi ulec parcelacji przymusowej. Dużo z majątków, których część ziemi podlega parcelacji, jest w rękach niemieckich.

ODRZUCONY BUDŻET M. WARSZAWY.

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Minister spraw wewnętrznych skierował pismo do zarządu m. Warszawy, zawiadamiające o odrzuceniu budżetu przedstawionego na rok 1934/35. Do pisma dołączono motywy, które skłoniły Departament Samorządowy do powzięcia tej decyzji.

SPADEK WYWOZU WĘGLA

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Polski przemysł węglowy zanotował spadek wywozu naszego węgla do Finlandji, który wynosił dotąd **do 90.000 tonn miesięcznie.** Eksport spadł blisko o 75% wskutek zawarcia nowego traktatu handlowego finlandzko-angielskiego, zobowiązującego Finlandję do **zakupywania węgla angielskiego.**

NARESZCIE!

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Min. Spraw Wewn. podjęło studja nad uproszczeniem dotychczasowego systemu meldunkowego. Obecne bowiem metody okazują się w praktyce zbyt skomplikowane.

—o—

Książka Rosenberga na indeksie.

Miasto Watykan 14. 2. Zostały ogłoszone dwa dekrety Świętego Officjum, potępiające i umieszczające na indeksie książek zakazanych pracę Alfreda Rosenberga **„Der Mythus des zwanzigsten Jahrhunderts"** i pracę Ernesta Bergmana **„Die deutsche Nationalkirche"**. Potępienie książki Rosenberga nastąpiło skutkiem okazanego w niej **lekceważenia i odrzucania wszelkich dogmatów Kościoła katolickiego, a nawet podstaw religji chrześcijańskiej,** propagandy za koniecznością stworzenia nowej religji i kościoła germańskiego, dalej skutkiem głoszenia zasady, że dziś powstaje **mityczna wiara krwi,** skąd ma wypływać także nauka, że krew północna stanowi taką samą wartość, że zastąpić może Sakramenty, a nawet je przewyższyć.

Co do książki **Bergmana** dekret wyjaśnia, że autor propaguje konieczność odrzucenia wiary w Chrystusa, wiary w łaskę Bożą i stwierdza, że wiara chrześcijańska, a zwłaszcza katolicka jest wyłącznie tworem kultury semickiej (!) i rzymskiej, a przeto jest **przeciwną ideologji germańskiej (!).** Bergman twierdzi, że Stary Testament grozi młodzieży germańskiej niebezpieczeństwem moralnem, a chrześcijańskie pojęcie miłosierdzia prowadzi do degeneracji (!) narodu, albowiem bierze w obronę chorych i słabych fizycznie, pozwalając im na tworzenie potomstwa. Krew i rasa są czynnikami wyłącznej gwarancji postępu kultury. Pozatem Bergman uważa, że trzeba stworzyć nową religję przeciwstawiającą wierze w Boga osobowego **czysty ateizm lub panteizm.** Wszystko to razem jest przeciwne nauce i cywilizacji chrześcijańskiej.

Sejm uchwalił budżet w 3-em czytaniu.

Warszawa, 14. 2. (PAT). Sejm przystąpił dziś do obrad nad 3 czytaniem preliminarza i ustawy skarbowej. Przedstawiciele poszczególnych stronnictw opozycyjnych, a więc posłowie: **Rybarski** (Kl. Nar.), **Jan Nosek** (Stron. Ludowe), **Niedziałkowski** (PPS), **Chrucki** (Kl. Ukr.) składali deklaracje, w których imieniem swoich klubów wypowiadali się przeciwko budżetowi. — Mówcy ci **polemizowali ponadto z oświadczeniami ministra skarbu Zawadzkiego i generalnego referenta pos. Miedzińskiego.**

Po przemówieniu pos. Zaremby w sprawie osobistej — zabrał głos sprawozdawca generalny pos. **Miedziński** (BBWR), który odpierając zarzuty przedstawicieli opozycji stwierdził, że opierają się one jedynie (!) na fałszywych(?) cytatach, nieprawdziwych (?) cyfrach i niezgodnych z prawdą (?) twierdzeniach. W odpowiedzi pos. Niedziałkowskiemu, który w wypadkach wiedeńskich widzi **zdrowy odruch w obozie socjalistycznym** stwierdza pos. Miedziński, że właśnie błąd socjalistów polskich tkwi w tem, że szukają sprawdzianu swojej siły gdzieindziej, zagranicą i z tego wynikają także błędy w ich taktyce. Ostatnie wydarzenia w Paryżu i Wiedniu uważać należy raczej za dowód, że ruch socjalistyczny jest w tej chwili w impasie i **nie potrafi zmienić ustroju kapitalistycznego na inny.**

W głosowaniu preliminarz budżetowy **przyjęto w 3 czytaniu.** Po odesłaniu kilku rządowych projektów ustaw do odnośnych komisyj, a m. in. projektu ustawy o ordynacji podatkowej do komisji skarbowej, marsz. Świtalski zamknął posiedzenie.

—o—

Przyjęcia na cześć min. Becka w Moskwie

Moskwa, 14. II. (PAT). Komisarz ludowy spraw zagranicznych **Litwinow** wydał na cześć ministra Becka obiad, w którym wziął udział poseł **Łukasiewicz,** członkowie rządu, przedstawiciele komisarjatu spraw zagranicznych, poseł Z. S. R. R. w Polsce **Owsiejenka,** członkowie poselstwa polskiego, oraz wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych. **Litwinow i Beck** wygłosili okolicznościowe przemówienie. Po obiedzie odbyło się przyjęcie, na którem byli obecni członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, wyżsi funkcjonarjusze komisarjatu spraw zagranicznych, przedstawiciele prasy sowieckiej i obcej oraz świat artystyczny.

PRZYJĘCIE DLA DZIENNIKARZY.

Moskwa (PAT). Dziennikarze polscy, towarzyszący min. Beckowi podejmowani byli obiadem przez wydział prasowy komisarjatu spraw zagranicznych. Zastępca naczelnika wydziału prasowego **Nejman** powitał dziennikarzy polskich serdecznem przemówieniem, na które odpowiedział naczelny redaktor PAT-a **Obarski.** Po obiedzie dziennikarze polscy obecni byli na **raucie,** wydanym przez komisarza Litwinowa na cześć min. Becka.

Pobyt w Moskwie przedłuża się.

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Centralnym punktem dwudniowego pobytu min. **Becka** w Moskwie była konferencja z komisarzem **Litwinowem,** która odbyła się po audjencji u **Kalinina** i po śniadaniu, wydanem na cześć państwa Becków przez premjera **Mołotowa.** Konferencja Becka, planowany pierwotnie na trzy dni, przena była na dwie godziny, **przeciągnęła się jednak znacznie ponad ten czas.**

Rezultat tej rozmowy, jak i rezultaty innych rozmów, które prowadził p. Beck, będą opublikowane w sobotę na specjalnej konferencji prasowej. Widać z tego, że pobyt min. Becka, planowany pierwotnie na trzy dni przeciągnie się znacznie dłużej. Zakończenie rozmów politycznych z Litwinowem nastąpi podczas prywatnego śniadania, którem Litwinowa będzie podejmował min. Beck w sobotę w południe. Można już dziś wyrazić przypuszczenie, że rozmowy moskiewskie oprócz stwierdzenia raz jeszcze polityki obu krajów, **spowodują pewne konkretne osiągnięcia.**

W środę po południu min. Beck z małżonką zwiedzali Dom Czerwonej Armji. Po powitaniu gości hymnem polskim i międzynarodówką, przedstawił się komendant domu gen. **Mutmych,** poczem rozpoczęło się zwiedzanie olbrzymiego gmachu, połączone z ciekawemi nawet dla laika pokazami wojskowemi.

Po pokazach komendant Domu Czerw. Armji podejmował gości podwieczorkiem.

Wizyta była filmowana przez dźwiękową kronikę filmową, która sporządza specjalne zdjęcia z całości podróży.

400--450 posłów za rządem Doumergue'a.

Paryż, 14. 2. (PAT). W kuluarach Izby przypuszczają, że rząd Doumergue'a zgrupuje znaczną większość w Izbie. **Za rządem będą głosowały wszystkie grupy, począwszy od federacji republikańskiej aż do grup, znajdujących się na lewo od radykałów.** Wydaje się jednak prawdopodobnem, że **neosocjaliści wstrzymają się od głosowania,** podczas gdy socjaliści (SFIO) i komuniści będą głosowali przeciwko rządowi. Możliwem jest również, że wstrzymają się również od głosowania niektórzy niezależni i deputowani Paryża. W kuluarach Izby przypuszczają, że **za rządem wypowie się od 400 do 450 deputowanych.** W rozmowach w kuluarach Izby wyrażano również pogląd, iż byłoby wskazane celem uspokojenia opinji publicznej, by Doumergue doradził Daladierowi, by nie przyszedł na czwartkowe posiedzenie, dla uniknięcia incydentów. Czynione są starania, by **Herriot zgodził się wycofać swój wniosek, domagający się oskarżenia członków poprzedniego rządu.**

Odpowiedź Francji na notę Niemiec.

Berlin 14. 2. (PAT.). Dzisiaj w południe minister v. Neurath przyjął ambasadora Francji Ponceta, który wręczył mu **odpowiedź rządu francuskiego na memorandum niemieckie z dnia 19 stycznia.** Dokument zawiera 6 stron pisma maszynowego.

Hitlerowcy zachowują się spokojnie.

Wiedeń, 14 lutego. (PAT). Zauważono ogólnie, że **w czasie dwudniowej rewolucji Schutzbundu narodowi socjaliści zachowali się zupełnie spokojnie.** Tylko w miejscowości Moeroisch w Burgenlandzie **urządzili napad na posterunek żandarmerji.** Napad ten został **jednak odparty.** Miejscowy pastor ewangelicki i nauczyciel zostali aresztowani.

Już 1.500 trupów.

Wiedeń (PAT). Według tymczasowch obliczeń, **liczba poległych w walkach ulicznych w całej Austrji sięga 1.500 osób, z tego 600 ofiar przypada na sam Wiedeń. Liczba rannych w czasie starć dochodzi do kilku tysięcy.**

Brutalność i bezwzględność Feya.

Wiedeń. (PAT). **Artylerja rządowa bombarduje osiedla robotnicze na przedmieściu Floridsdorf. W osiedlach tych od pocisków armatnich wybuchają pożary, których nikt-(!) nie gasi. — Walki toczyły się również w kilku innych dzielnicach Wiednia. Według ostatnich wiadomości, dzielnica Floridsdorf została zajęta przez wojska rządowe. W innych dzielnicach socjaliści znajdują się rzekomo również w odwrocie i poddają się masowo wojskom rządowym.**

Zaniepokojenie prasy francuskiej.

Paryż, 14. 2. (PAT). Krwawe wypadki austrjackie bardzo żywo zaniepokoiły francuską opinję publiczną. „L'Oeuvre" uważa, że sytuacja austrjacka **wymaga wspólnej akcji mocarstw.** Jedynie porozumienie Francji, Anglji i Włoch mogłoby **zapobiec utraceniu niepodległości przez Austrję.**

Henri Berenger, prezes komisji spraw zagranicznych senatu pisze: **Włochy faszystowskie nie chcą zerwać z hitlerowskiemi Niemcami, jednocześnie nie chcą im pozwolić na zainstalowanie się w Wiedniu.** Anglja wypowiada się za odwołaniem się do Ligi Narodów i utrzymaniem niepodległości Austrji, ale uprzednio chce wyzyskać wszystkie środki prawne wobec Niemiec. Francja przyłącza się stanowczo do Anglji, zdając sobie sprawę z tego, iż pokój może być zachowany jedynie dzięki jednomyślności.

Mocarstwa zastanawiają się.

Paryż. (PAT). Prasa donosi, iż według wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, odbywają się rokowania pomiędzy Francją, Anglją i Włochami, mające na celu zbadanie sposobów zabezpieczenia niepodległości Austrji. W żadnym razie **nie były jednak przewidywane środki przymusowe lub wysłanie obcych sił zbrojnych do Austrji.**

—o—

PROJEKT STRAJKU GENERALNEGO

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Wśród klasowych związków zawodowych wysuwany jest **projekt proklamowania strajku generalnego o charakterze protestacyjnym przeciwko przeprowadzonym zmianom w przepisach ubezpieczeniowych i przepisach o czasie pracy.** Decyzja w tej sprawie zapadnie na posiedzeniu komisji, zwołanej na 15 b. m.

WÓJT POWINIEN MIEĆ 6 KLAS GIMN.

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Ministerstwo Spraw Wewn. ustaliło w drodze rozporządzenia kwalifikacje, jakie obok ogólnych warunków wybieralności będą wymagane od wójtów gmin. **Kandydat na wójta powinien mieć wykształcenie conajmniej w zakresie gimnazjum nowego typu lub szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego** lub wykształcenie odpowiadające 6 klasom szkoły średniej przed reorganizacją szkolnictwa.

OBIEG BILONU MALEJE.

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Obieg bilonu wynosił na 10 b. m. 336.500000 zł. Monet niklowych i bronzowych było w obiegu na sumę 83.900.000 zł., a srebrnych na 252.600.000 zł. Obieg bilonu zmniejszył się przeto o 2.300.000 złotych.

DEKRET O POGRZEBACH.

Warszawa, 14. 2. (Telef. wł.). **„Dziennik Ustaw Rzpltej"** z dnia 14 bm. ogłasza rozporządzenie **ministra opieki o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyn zgonu, wydane w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych i oświaty.**

ECHA ZABÓJSTWA GROTKOWSKIEGO.

Warszawa, 14. 2. (Telef. wł.). Przed Sądem Najwyższym w dn. 20 bm. rozpatrywana będzie sprawa przeciwko oskarżonym o zabójstwo studenta Grotkowskiego we Lwowie.

TRĘDOWATY CZY NIE?

Warszawa, 14. 2. (Telef. wł.). Na zlecenie Departamentu Służby Zdrowia Państwowy Zakład Higjeny przeprowadził szczegółową analizę wykrytego przed paru dniami wypadku trądu, zaobserwowanego u emigranta Lejzora Echauzera. Na klinice odebrano u E. próbę krwi, próbę śluzu z przewodów oddechowych itd. Próby przekazane będą Państwowemu Zakładowi Higjeny. Orzeczenie wydane ma być w przyszłym tygodniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. 2. (Telef. wł.). Belgja 123.65; Gdańsk 173; Holandja 357; Londyn 26.9; Nowy Jork 5.36; Paryż 34.93; Szwajcarja 171.48; Sztokholm 139.30; Włochy 46.68. Tendencja słaba zwłaszcza dla dewiz na Londyn, Nowy Jork, mocniejsza na Gdańsk i Holandję.

Dolar pozagiełdowo 5.38; rubel złoty 4.63; dolar złoty 8.96; marka niemiecka 209; korona czeska 21.50.

Papiery: Pożyczka budowlana 42; stabilizacyjna 56.88; inwestycyjna 108.50; premjowa dolarowa 53.50; konwersyjna 75; dolarowa 66.25.

Akcje: Bank Polski 85.75.

Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych i listów zastawnych, dla akcyj utrzymana.

—o—

Warszawa, 14. 2. (Telef. wł.). Ministerstwo Spraw Wewn. opracowało projekt specjalnej ustawy o wydawaniu dowodów osobistych wyjeżdżającym zagranicę.

Warszawa, 14. 2. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu rozpatrywano budżet MSZagr., który przyjęto po przemówieniu senatorki **Hubickiej** oraz sen. Szembeka.

JÓZEF BIRKENMAJER. 61

Zawalony tunel.

Oczywiście — im więcej byliśmy zmordowani pracą, tem mniej było ochoty do rozmowy, chyba że kto chciał nazwać rozmową przekleństwa rzucane przez Rosjan, Węgrów i Czechów. Chińczycy wciąż gulgotali po swojemu, zarówno przy pracy, jak podczas odpoczynku. Nieraz zastanawiałem się nad tem, skąd oni biorą tyle tematu do rozmowy: jednakże nie znając samych tematów — a nawet nie umiejąc domyślić się ich z tonu rozmów — nie byłem w stanie dojść do jakichkolwiek wniosków. Rozmówić się mogłem tylko z Wańką — i nieraz wdawałem się z nim w rozmowę, bo intrygował mnie ten człowiek, jakoby jednoczący w sobie dziecięcą naiwność z wyrafinowaną przebiegłością, żywość i swawolność chłopięcą z energją i powagą urodzonego dowódcy. Najwięcej uderzał mnie kontrast okrutnej niemal niewrażliwości na cudze cierpienia, jaką u niego zaobserwowałem przed egzekucją Piotra Łapszyna, i niemal rozrzewniającej tkliwości, jaką spostrzegłem u niego przy wzmiance o dwóch małych synkach pozostawionych przez niego w Chinach. Do pewnych cech charakteru Chińczyków już się przyzwyczaiłem podczas rozmów z Jań-hao-sieńgiem w Berezówce, ale tam ten był człowiekiem prostym, naturą mało skomplikowaną, o niebardzo oświeconym umyśle — zresztą sama trudność porozumienia się z nim w syberyjsko-rosyjsko-chińskim żargonie sprawiała, żem wgłąb duszy tego człowieka nie próbował zazierać. Ale Wańka, pomimo lekkiego akcentu chińskiego, mówił po rosyjsku biegle, więc trudność powyższa nie istniała. Przypuszczałem, że Wańka musiał już przez czas dłuższy przebywać w Rosji, skoro doszedł do takiej biegłości. Ale na pytanie moje w tym względzie nie otrzymałem od niego żadnej odpowiedzi: także nie chciał mnie, ani nikomu wyjaśnić, kiedy i gdzie posiadł tak wielką stosunkowo znajomość sztuki wojskowej, którą mógłby napewno zawstydzić niejednego z zawodowych podoficerów, a którą górował nad wieloma dowódcami czerwonego frontu bajkalskiego. Natomiast raz, gdym go zapytał, czemu porzucił ziemię chińską i swoją rodzinę, zmieszał się jakby, spojrzał z niechęcią wielką, a potem burknął:

— Nie porzuciłem ziemi chińskiej... Tu także ziemia chińska... nasza ziemia odwieczna.

Przyznam się, że nie rozumiałem tego powiedzenia. W pierwszej chwili myślałem, że Wańce, jako internacjonaliście, patrjotyzm jest najzupełniej obojętny, albo, że za ojczyznę uważa każdy kraj, gdzie jest mu dobrze. Możeby to było nawet zgodne z poglądami Chińczyków, gdybym nie przypomniał sobie, z jaką żarliwością Jań-hao-sieng wspominał o tem, że pragnie, by zwłoki jego były pochowane w ziemi przodków. Potem przyszło mi na myśl, że może istotnie kiedyś ta część Azji należała do Chińczyków, albo do jakiegoś pokrewnego im plemienia. Nie byłem na tyle biegły ani w historji ani w geografji, by domysł ten potwierdzić.

O historji tego kraju opowiadał mi czasem tylko Sardyk, ale to były przeważnie baśnie niestworzone. Dżengis-han, który w nich był główną osobą, okazywał się tu nietylko władcą „całego świata" (z czem jeszcze od biedy można się było pogodzić), ale ponadto władcą „szułmusów", które posłusznie wypełniały jego czarnoksięskie zaklęcia, władca leśnej zwierzyny, jako najpierwszy w świecie myśliwy, władcą „czującej trawy" (nie wiem, co to zbaczyło); umiał rozmawiać z kamieniami i obłokami, z szumiącą wodą, z trzaskającym ogniem. Był szamanem nad szamanami i królem nad królami. Ponieważ się zmęczył władzą, więc odszedł wraz z ogniem bajkalskim wędrować gdzie po niebie — ale kiedyś jeszcze wróci na ziemię...

Coraz mniej tych opowieści obijało się o moje uszy, gdyż Sardyk przeważnie przebywał teraz na innym odcinku okopów. Mnie najczęściej przypadało wraz z Błajdą noszenie zwojów drutu kolczastego w coraz to bardziej oddalone zakątki frontu. Nie powiem, żeby to była łatwa robota. Każda szpula drutu ważyła sporo, a trzeba ją było nieść nieraz parę kilometrów, po uciążliwych „tajgizach" czyli wyboistych a wąskich ścieżkach leśnych. Przekładaliśmy z ramienia na ramię drąg, przewleczony przez środek owej szpuli, ale i tak obojczyki i szyje bolały nas okropnie. Cały front był podzielony na równe mniejwięcej odcinki czyli etapy. Doszedłszy do końca takiego odcinka, oddawaliśmy zwój drutu następnej parze, a sami szliśmy po nową szpulę. Pomimo powolnego tempa, w jakiem praca ta musiała się odbywać(w parę dni cały front był odrutowany kilkoma rzędami drutów, tor zaś zastawiony został rzędami kobylic i „koni hiszpańskich". Drutowanie to skończono ostatecznie wtedy, gdy według wskazówek i pod okiem samego Bewsa zamknięto front od lewej flanki wielkim półkolem w pobliżu rozległej „połyni" czyli wiecznie dymiącego oparzeliska. Tuż za tem półkolem roztaczała się debra pełna pognitych tramów drzewnych, tak olbrzymich i tak pogmatwanych z sobą, że połamałby sobie nogi napewno, ktoby chciał się tędy przedzierać.

Ponad tą debrą było ogromne mrowisko — tak wielkie, jakiego nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się w życiu widzieć, a zbudowane przeważnie z próchnicy drzewnej. Mrówki roiły się tysiącami, dochodząc nawet i do linji okopów, skąd je jednak przepłaszano, zalewając im drogi grząską, stopioną od upału smołą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fecka.